Nr 133. Kraków, 13 Czerwca — Niedziela. Rok 1880.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissoniére 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 12 czerwca.

Na każdym sejmie od lat kilku występuje kwestya zmian w ustawie drogowej często w mnogich projektach. „Szkoły i drogi" było hasłem, które się tak powtarzało na sejmie lwowskim jak ongi na wielkim sejmie czteroletnim „skarb i wojsko." Zaprzeczyć się też nie da znaczny w dwóch tych kierunkach postęp i ogólna kraju ofiarność. Jakiekolwiek ma wady dotychczasowa ustawa drogowa, nie wywołuje ona oporu żadnej warstwy społecznej. Jeśli nie we wszystkich okolicach kraju w równym stopniu podnosi się stan dróg, jeśli tu i owdzie budowa dróg powiatowych postępuje zwolna, a drogi gminne całkowicie zaniedbane, przyczyny tego szukać należy w nierównym rozwoju autonomicznego życia w różnych powiatach. Nie sądzimy, aby zmiana ustawy drogowej zaradziła tej nierówności, przyznajemy atoli potrzebę i ważność tej zmiany, którą ustawicznie przypomina poczucie sprawiedliwszego i mniej uciążliwego rozkładu ciężarów, a nadto przekonanie o doniosłości dobrych środków komunikacyjnych na rozwój ekonomiczny kraju.

Wiadomo, że na ostatnim sejmie po długich rozprawach Izba 101 głosami przeciw 19 odrzuciła projekt Wydziału krajowego, ale nieprzeszła nad nim do prostego porządku dziennego, lecz z szeregiem poprawek odesłała go na powrót do Wydziału. Mamy przed sobą nowe sprawozdanie Wydziału krajowego opracowane na podstawie przyjętych zasadniczo poprawek przez komisyę drogową i Izbę na ostatniej sesyi. Świeżo zaś pojawił się samoistny wniosek p. Abrahamowicza z niektóremi modyfikacyami sprawozdania Wydziału.

Oba wnioski rozdane zostały w Izbie posłom, tu tylko główne ich zasady, oraz różnice streścimy.

Wniosku Wydziału ogólne postanowienia o 11 §§ podają definicyę dróg krajowych, powiatowych i gminnych. W § 6 naznaczony sejmowi prawo przyjęcia nowej drogi. (W czem główne różni się od projektu Wydziału wniosek p. Abrahamowicza, nie zna on bowiem instytucyi komitetów drogowych i przenosi ich atrybucye na zarządy gmin i obszarów dworskich, nakładając tylko gminom obowiązek utrzymania drożników.) Dalej § 7 ogólnych postanowień oznacza sposób przeprowadzenia dróg przez stronami: § 8 mówi o budowach rzeczowych, które dla swej ważności lub kosztowności przechodzić mogą na drogach powiatowych na fundusz kraju, na drogach zaś gminnych na fundusz powiatu; § 9 mówi o wywłaszczeniu; § 10 o warunkach, w jakich droga powiatowa, krajowa lub gminna może być zamienioną, przy jej zmiany, rady powiatowej lub gminnej.

Dział drugi a najważniejszy projektu ustawy w referacie Wydziału dotyczy pokrycia kosztów.

Drogi na krajowe uznane ciężą według § 12 na funduszu krajowym, czy i o ile powiaty mają się przyczyniać do nich, orzeka w każdym wypadku ustawa sejmu.

§ 13 wylicza środki utrzymania dróg pow. i dodatki do podatków przez Radę pow. nakładane od 5% do 10% od podatków bezpośrednich, (według wniosku p. Abrahamowicza od 3% do 10%; prestacye za osobną uchwałą.)

Utrzymanie dróg gminnych pochodzi z prestacyi i składek pieniężnych.

Dział o prestacyach oznacza zasadę, że każda rodzina odrabia trzy dni piesze; opłacający podatek bezpośredni do 3 złr. nadto odrabia pół dnia i w tej skali wyżej. Zmiana prestacyi z pierszej na ciągłą dozwolona. Rada powiatowa może na jeden rok obniżyć prestacye gmin, jeśli przeważna potrzebę; w zasadzie atoli według § 17 zarząd drogowy winien używać całej prestacyi lub ściągać opłatę pieniężną na rzecz funduszu drogowego właściwego obowiązku.

§ 18 mówi o ubogich wolnych od prestacyi i orzeka, że się od nich wolne miasta. (W projekcie p. Abrahamowicza wymienione 16 miast mających statut osobny i pobierających utrzymania na koszt gminy dróg w okręgu miasta w najbliższym stanie.)

§ 19 o zamianie prestacyi w naturze na opłaty pieniężne. Odrabiającym w naturze wyznaczona będzie robota wymiarowa; najdalsza odległość roboty 4 kilometry.

§ 20 oznacza składki pieniężne, które w razie niepokrycia prestacyą potrzeb może nakładać zarząd gminny do 5 cent. od 1 złr. podatków bezpośrednich.

§ 21 wymienia inne źródła funduszów drogowych.

§ 22 mówi o datkach fabryk, przedsiębiorstw i kolei żelaznych, które mają być naznaczone dobrowolną ugodą wydziału powiatowego lub krajowego ze stroną.

§ 23 o mytach. Są one przedmiotem osobnych uchwał sejmowych. Mający koncesyę mytniczą winien utrzymać własnym kosztem przedmiot omycony.

§ 24 o subwencyach z funduszów krajowych na drogi powiatowe, a z powiatowych na gminne, udzielane być mogą jako zasiłek lub pożyczka. §§ 25, 26, 27 i 28 oznaczają udział osób lub ogólne spisywanie interesowanych w kierunku drogi, a stąd obowiązanych do utrzymania.

Dział trzeci ustawy oznacza zakres działania w § 29 sejmu krajowego, w § 30 Wydziału krajowego, w § 31 Rady powiatowej, w § 32 Wydziału powiatowego. Ponieważ w tym dziale nie było kwestyi spornych w czasie przeszłorocznych rozpraw i postanowienia nie uległy zmianie, nie powtarzamy ich treści.

§ 33 mówi o komitecie okręgowym dróg; § 34 o jego składzie z trzech członków, mianowanego przez Wydział powiatowy, dwóch wybieranych przez obszary dworskie i gminy. §§ 35 naznacza wybór i rozwiązanie Komitetu.

(Wspomnieliśmy już, że projekt p. Abrahamowicza pomija Komitety okręgowe dróg gminnych i bezpośrednio przenosi ich atrybucye i obowiązki na zwierzchność gmin oraz obszary dworskie).

§§ 37 o zakresie działania zwierzchności gminnej, § 38 o przełożonych obszarów dworskich. Działalność ta zawisła na spisie kontrybuentów, rozdziale prestacyj, oraz pomocy Komitetom okręgowym.

Dział o środkach zaradczych w § 39 naznacza grzywny za niedopełnienie przepisanych ustawą obowiązków, w § 40 oznacza zakres nadzoru rządowego co do używania dróg i bezpieczeństwa osób i własności.

§ 41 mówi o odwołaniu się do wyższej władzy i przedstawieniach, § 42 o egzekucyi, wreszcie następują postanowienia końcowe w zwykłych formach.

Sądziliśmy, że wystarcza podanie treści nowego projektu Wydziału krajowego w przedmiocie budzącym wielkie zajęcie w kraju, a który prawdopodobnie doczeka się na tegorocznej sesyi stanowczego rozstrzygnienia. Całość bowiem sprawozdania zbyt jest obszerną, abyśmy ją pomieścić w łamach naszego dziennika mogli. Zastrzegamy sobie kilka uwag co do głównych zasad.

Przycichła już od pewnego czasu sprawa Banku włościańskiego; nie myślimy też wszczynać jej na nowo, gdyż w swoim czasie wyczerpująco była rozbieraną. Nie możemy jednak przemilczeć ważnego faktu, który dzięki władzom sądowym, sprowadzić może i niewątpliwie sprowadzi zakład ten na właściwą drogę.

Chcemy mówić obecnie o uchwale c. k. Sądu deleg. miejskiego w Krakowie z d. 18 kwietnia 1880 r. l. 6173, którą właśnie mamy w oryginale pod ręką. Z tej uchwały przekonywamy się, że na żądanie Banku włościańskiego, aby przyznane mu zostały od włościanina N. prócz kapitału procenta po 12% i 3% zwłoki, Sąd tutejszy odmówił temu żądaniu, ograniczając stopę procentową ogółem na ośm od sta rocznie, motywując w następujący sposób:

„Zniżenie stopy procentowej z 12% i 3% razem 15% na procent 8% od sta rocznie, nastąpiło z urzędu na mocy §§ 1, 4, 6 i 7 ustawy z dnia 19 lipca 1877 r. N. 66 Dz. pr. p., albowiem sąd, po należytem i sumiennem rozważeniu wszelkich zachodzących, a po części już z samego skryptu dłużnego wynikających okoliczności nabrał zupełnego przekonania, iż żądane 12% i dalsze 3% zwłoki, ekonomiczną zgubę niedoświadczonego dłużnika nie tylko sprowadzić mogą, ale ze względu, iż dochód dłużnika nie tylko w najkorzystniejszych dla niego okolicznościach najwięcej 6% rocznie przynieść może (a cóż dopiero w roku ubiegłym), koniecznie sprowadzić muszą i w skutek tego na zasadzie §§ 4 i 6 powołanej ustawy, tudzież § 7, to jest, że powołana ustawa także i do instytucyj kredytowych się odnosi, zwłaszcza, że ustawa ta zabraniając pod karą i nieważnością zawartych interesów, pobierania wysokich odsetek osobom prywatnym, nie może tolerować i uświęcać w instytucyach kredytowych tego, — co samo w powszechności, karygodnem uznała — uznał za stosowne i wymogom słuszności i sprawiedliwości odpowiednie, postąpić sobie w duchu powołanej ustawy i żądaną stopę procentową z 12% i 3% zwłoki czyli razem 15% na procent ustawowy tj. 6% dodając 2% na koszta administracyi, łącznie zatem na 8% z urzędu zniżyć."

Uchwała ta ma olbrzymią doniosłość, gdyż, skoro wedle ustawy przeciw lichwie raz powzięte p r z e k o n a n i e jednego sędziego niemoże ulegać zmianie i apelacyi, zachodzi prawie pewność, że przez wyższe sądy zmienioną nie zostanie, a w tym razie byłby to najwłaściwszy i najprostszy sposób załatwienia przykrej sprawy banku włościańskiego z jego dłużnikami.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 11 czerwca.

Od środy do soboty zostawił marszałek czas komisyom do rozpatrzenia się w materyale. Komisye zaraz przystąpiły do ukonstytuowania się. W komisyi budżetowéj przewodniczącym został wybrany hr. Henryk Wodzicki, zastępcą poseł Smarzewski, a sekretarzem Dr Skałkowski, zastępcą zaś sekretarza poseł Scypio. W komisyi téj postanowiono z największą usilnością zabrać się do ile możności rychłego zestawienia budżetów. Celem przyspieszenia uchwał sejmu mają mu być przedstawione najpierwéj budżety funduszów samoistnych, jakiemi są budżety szpitali krajowych, budżety funduszu policyi krajowéj, funduszu domestykalnego i innych. Uchwalenie budżetów samoistnych funduszów może się odbyć bez przesądzenia ostatecznego o potrzebach funduszu krajowego, nie wywoła też żadnéj wielkiéj dyskusyi, albowiem są to wydatki administracyjne, przeważnie z roku na rok te same i wydatki konieczne. Fundusze samoistne zostają tylko pod zarządem Wydziału krajowego, ale jak np. do zarządu szpitali kraj dokłada potrzebne kwoty. Właściwy fundusz krajowy stanowią wydatki i dochody ściśle krajowéj administracyi i te zależą od uchwał, jakie sejm w różnych kierunkach przedsiębierze, cyfry jego nie dadzą się zatem zestawić ostatecznie przedtem, zanim sejm nie orzecze w sprawach bieżących.

Komisya lustracyjna wybrała przewodniczącym Franciszka Jasińskiego, jego zastępcą Dydyńskiego Maryana, a sekretarzem X. Sawę. Komisya prawnicza wybrała przewodniczącym Bazylego Kowalskiego, zastępcą Waygarta, a sekretarzem prof. Zatorskiego.

Komisya administracyjna wybrała przewodniczącym p. Grocholskiego, zastępcą Bartmańskiego, a sekretarzem Madejskiego. Referaty w téj komisyi zostały rozdane, a ponieważ skład jéj prawie bez zmiany taki sam jaki był na poprzedzającéj sesyi, przeto zgodzono się, aby przedyskutowany jeszcze zeszłéj sesyi projekt ustawy budowniczéj dla miast przyjęty przez Wydział krajowy, wnieść już w poniedziałek do Izby, proponując tylko drobne zmiany, oraz rozszerzając działalność ustawy na parę innych miast, we wnioskach Wydziału pominiętych.

W ogóle w gronach poselskich panuje pragnienie działania z wielkim pośpiechem, jednakże nie ma jeszcze decyzyi co do programu postępowania, ale podobno w poniedziałek ma być zwołane Koło celem porozumienia się w ważnéj sprawie, w jaki sposób i w jakim kierunku należy skorzystać z obecnéj sesyi. Według dobrych informacyj sesya może trwać aż do trzech miesięcy, jednakże na przerwę w środku sesyi rząd nie ma się zgadzać, a przecież byłoby to bardzo właściwe, aby gospodarze żniwa przesiedzieli w domu, a potem przybyli dokończyć prac, któreby tymczasem komisye wygotować mogły. Niestety, wielkiem utrudnieniem prac jest brak wszelkiego programu działania; jest to nieprzyjaciel gorszy od krótkości sesyi i upałów letnich, i on przedewszystkiem sprowadza jałowość naszego samorządu.

Lwów 11 czerwca.

(J) Mieliście niedawno list dotyczący przyczyn deficytu w funduszu krajowym, list ten zawierał daty najzupełniej dokładne pod względem przedstawienia przyczyn deficytu, jak to szczegółowo potwierdza sprawozdanie, jakie o stanie funduszów krajowych ogłasza wydział krajowy. Pod jednym względem jednak należy nieco sprostować waszego korespondenta, a to kiedy pisze, że „ważną przyczyną deficytu był panujący optymizm pod względem możebności ściągnięcia zaległości podatkowych, które wykazywano jako aktywa funduszu budowy gmachu sejmowego". Istotnie część zaległości dawnych lat nie da się ściągnąć, ale fundusz budowy gmachu sejmowego nigdy nie był pozostawiony na łasce zaległości podatkowych, gdyż sejm na tę budowę przeznaczył pozostałości rachunkowe wykazane w zamknięciu rachunkowem za r. 1875 w sumie 867,762 złr. 10½ ct. Pozostałości te składały się: a) z gotówki w kasie krajowej 367,510 złr. 88½ ct., b) z sum lokowanych w bankach na rachunku bieżącym 351,783 złr. 80 ct., c) z asygnat bankowych 148,400 złr., d) z książeczek kasy oszczędności 67 złr. 42 ct.

Od tego stanu jesteśmy bardzo daleko. Sprawozdanie wydziału krajowego wykazuje w r. 1877 niedobór 262,161 złr. w części tylko pokryty nadwyżką dochodów, część niepokryta wynosiła 199,323 złr., w r. 1878 niedobór nie pokryty 338,606 złr., w r. 1879 przybliżenie 151,000 złr., a w r. 1880 ponieważ już nie można podnieść podatków, znowu więc okaże się niedobór, prawdopodobnie 259,421 złr. Nadto do tego dodać należy wzięte w r. 1876 na pokrycie niedoboru 51,461 złr. z funduszu budowy gmachu sejmowego. Wszystko to razem czyni 998,838 złr.

Okazuje się z tego zestawienia, że rok 1875 był wyjątkowym co do świetności położenia, zaraz bowiem w roku następnym okazał się pierwszy deficyt 51,000 złr., który musiał być pokryty pożyczką zaciągniętą z funduszów przeznaczonych na budowę gmachu i następnie rok w rok deficyt dalej postępuje, aż dosięga cyfry prawie miliona złr. Dodawszy do tego deficytu 15,162 złr. brakujące funduszowi budowy gmachu sejmowego, aby uzupełnić ten fundusz do wysokości dozwolonego przez sejm kredytu 1,014,000 złr. na budowę gmachu sejmowego, otrzymamy ogólny deficyt funduszu krajowego 1,014,974 złr. Okazuje się zatem, że deficyt w funduszu krajowym równa się ściśle wysokości kosztów budowy gmachu sejmowego. Deficyt nie jest zatem ani tak wielki, ani tak groźny, jakby można było sądzić z tego, co o nim mówiono przed zwołaniem sejmu. Kraj posiada gmach, a po przeprowadzeniu do niego w roku przyszłym biór wydziału i wykończeniu sali sejmowej, oszczędność osiągnięta w wydatkach sama pokryje połowę kosztów z zaciągnięcia pożyczki wynikłych. Pożyczkę więc można uważać jakby zaciągniętą na budowę gmachu. Zależy tylko na tem, aby obmyśleć środki powstrzymania dalszych niedoborów. Wydział krajowy w sprawozdaniu swojem wykazuje tylko potrzebę zaciągnięcia milionowej pożyczki i prosi o upoważnienie do rokowań z rządem, aby udzielony przez rząd milion złr. mógł być spłacony nie z końcem tego roku, ale w równych dziesięciu ratach rocznych począwszy od końca 1881 r., lub też żąda pozwolenia zaciągnięcia tej pożyczki z innych źródeł. Milczenie Wydziału krajowego o środkach zapobieżenia dalszym deficytom pozwala przypuszczać, że nie widzi on innego środka nad podniesienie dodatku do podatku.

Wiedeń 11 czerwca.

☐ Konferencya posłów w Konstantynopolu przy-

Część literacko-artystyczna.

Katarzyna Radziejowska.

Powieść historyczna z XVI wieku.

XVIII.

(Ciąg dalszy).

Na zamku zdania były podzielone: jedni tę ucieczkę uważali za podstęp wojenny dla uśpienia ostrożności i czujności, drudzy, że wszystko już skończone, do zbrojnego starcia nie przyjdzie, gdyż szlachta będzie wolała pewniejszą drogą, to jest zaniesieniem skargi do króla dopiąć celu, nie narażać się na niebezpieczeństwa i odpowiedzialność za wzniecenie wojny domowej. Kiedy noc przeszła spokojnie, to drugie zdanie przeważyło i szlachta zaczęła się napierać do domów, ledwie jeszcze jednę dobę zdołano ją zatrzymać, gdy i przez ten czas żadne niepokojące wieści nie nadeszły, trzeba było zastosować się do jej życzenia, zobowiązawszy ją tylko, aby w razie ponownego niebezpieczeństwa, na obronę księżny spieszyła.

Takim sposobem nie pozostało na zamku jak 200 ludzi i to po większej części włościan, ze szlachty tylko ci, którzy nie mając własnego kąta chętnie się wieszali tam', gdzie im dawano jeść i pić.

Tego też tylko wyczekiwali rokoszanie przez szpiegów o wszystkiem uwiadomieni, zaraz też do nocnego sposobili się napadu, a spieszyć musieli się także, bo znich wielu się rozlazło, i lada chwila ktoś pobyt ich w przyległych Makowa lasach mógł zdradzić, coby ubieżenie zamku czyniło niepodobnem.

W Makowie czujność była ta sama, a może jeszcze większa; na milę od zamku rozstawione były straże, mające donosić przełożonym, gdyby coś podejrzanego spostrzegli, załoga w pogotowiu ustawicznem; obrona straciła na liczbie, ale zyskała na porządku, sprężystości i karności.

Już przed przed północą wiedziano na zamku, że nieprzyjaciel zbliża się trzema szlakami, stosowne zatem poczyniono przygotowania, polecono jak największą cichość, aby nie obudzić podejrzenia, iż się o ich zbliżaniu jest uprzedzonym. Zaliwski z synowcem byli niewyczerpani w czynności i pomysłach obrony.

Około drugiej po północy postrzeżono rokoszan. Sto ludzi wyprawiano do bronienia wjazdowej bramy, zkąd się spodziewano głównego napadu, pięćdziesiąt rozstawiono wzdłuż murów, resztę jako rezerwę ustawiono w środku dziedzińca, aby ją użyć tam, gdzie się ukaże potrzeba.

Rozporządzenia te pokazały się bardzo zbawienne. Istotnie rokoszanie zmasowali się przed główną bramą, dwa tylko małe oddziałki wysłali na przeciwną stronę zamku, dając im polecenie, aby niepostrzeżenie starali się wtargnąć na mur do czego z jaki tuzin drabin mieli ze sobą.

Na zamku grobowa panowała cisza, w błąd nią wprowadzone dwa wyżej wzmiankowane oddziałki przeszły bez przeszkody wały i rowy i zaczęły się wdzierać na mury, nie zachowując żadnej ostrożności. Już jedni głową dostawali murów, gdy nagle przywitano ich strzałami, kilkunastu potoczyło się w głęboki rów, reszta w dzikim uciekła nieładzie.

Równocześnie rozpoczął się bój przy bramie, i tam rokoszanom nie poszło świetnie; dwie w bramie ustawione armatki wielkie w ich szeregach uczyniły spustoszenia, męstwo tylko Dzierzgowskiego sprawiło, że walka nie skończyła się ucieczką. O ubieżeniu zamku teraz już mowy być nie mogło, potrzeba go było zdobyć.

Szlachta z pierwszego przerażenia przyszedłszy do siebie mężnie stawała, dwa razy już opanowano bramę za każdym jednak razem zdołano ją odpędzić.

— Bitwa przeciągnęła się do godziny 10 z rana, kiedy nagle w zamku powstało zamieszanie i krzyki dolatujące do oblegających: „książę Stanisław zginął" — posłyszawszy to rokoszanie zamiast korzystać z zamieszania poprzestali strzelać, nic nie pomogły nawoływania i prośby wodzów aby ich nakłonić do powszechnego szturmu, przeciwnie tu i tam odezwały się pogróżki na tych, którzy ich wciągnęli do tej nieszczęśliwej sprawy. Rozpacz u niektórych tak była wielka, że przewódcy nie czuli się bezpiecznymi wśród nich i słusznie się obawiali, aby ich nie schwytano i nie wydano księżnie. — Parys który najwięcej rozjątrzał umysły przeciw rejentce o mało życia nie postradał, na niego zwalono winę tej nieszczęśliwej wojny, która kosztowała życie powszechnie lubionego księcia. O mało między rokoszanami nie przyszło do bitwy pod okiem i bokiem nieprzyjaciela. — Gdyby załoga uczyniła była wycieczkę, byłaby rozniosła na szablach oblegających. Na szczęście i ona przerażona była wiadomością o śmierci następcy i zapomniała o nieprzyjacielu. Wszystko od murów hurmem rzuciło się ku wieży gdzie książę miał poledz, ugodzony od kuli. Niebawem przekonano się, że wieść była nieprawdziwą księciu przestrzelono tylko czapkę, gdy oknem przypatrywał się bitwie, przy nim stojący Jordanowski został ugodzony w ramie odciągając księcia od okna. Gdy zamieszanie ustało i załoga powróciła na wyznaczone sobie stanowiska, wojsko szlacheckie już się znajdowało w pełnym odwrocie, do stu tylko szlachty pozostało pod murami, dopraszając się, aby im pozwolono ucałować zwłoki ojca narodu. — Dowiedziawszy się o prawdzie, nie mniej żądała widzieć księcia. Złożywszy broń przed komisyą z zamku wysłaną, puszczono ich bramą, książę musiał wyjść do nich, — jego widok rozniecił zapał nie do opisania, wyrywano go sobie z rąk, o mało nie uduszono uściskami. Wiwaty brzmiały bez ustanku, przywiązanie szlachty mazowieckiej do krwi Piastów nigdy może dobitniej się nie objawiło, jak przy tej sposobności.

„Pozwólcie nam wrócić do swoich, aby im donieść o tej szczęśliwej nowinie, mówili uspokoiwszy się nieco, oni niczego innego nie pragną jak szczęścia Waszej książęcej Wysokości. Wieść o śmierci Waszej Jasności wystarczyła aby ich przerazić i rozproszyć, potrzeba nawet natychmiast rozesłać gońców na wszystkie strony aby naród uspokoić inaczej niektórzy z przywódców tego napadu, mogą być narażeni na wielkie niebezpieństwa wszakże Parysa o mało nie rozsiekano pod murami, jego winując o tę wojnę i śmierć Waszej Wysokości.

Szlachtę zatrzymano jeszcze jakiś czas i uraczono, gońców istotnie rozesłano, aby odwołali złowrogą wiadomość, Bogu dzięki dosyć na czas jeszcze, nim wybuchły zbrojne najazdy, jakie się na zabójców księcia tu i owdzie gotowały.

Tak wbrew wszelkim przewidzeniom skończyła się ta wojna domowa, umysły jednak nie uspokoiły się. Przywódcy na jakiś czas przerażeni, podnieśli znowu głowę do broni się jednak już nie brali. — Podburzania przeciwko księżnie prowadzono dalej. „Księżna, mówili rozpoczęła wojnę, oni przyszli pod zamek w zamiarach pokojowych, z zamku padł pierwszy strzał, trzeba było się bronić, oni chcieli tylko dekret sejmowy rejentce doręczyć, dla rozniecenia większej nienawiści przeciwko księżnie rozgadywano, że umyślnie postawić kazał księcia w najniebezpieczniejszem miejscu, aby go na pewną śmierć narazić; jest nawet wielkie prawdopodobieństwo, dodawano, że któryś z zamkowych za namową księżny do niego strzelił.

Jeżeli dzisiaj jeszcze najniedorzeczniejszym potwarzom byle z zuchwałością głoszonym, publika nazywająca się głową i sercem narodu, daje wiarę, możemy sobie wystawić jak te wiadomości przyjmowała ograniczona a chciwa wiadomostek szlachta ówczesna, która w braku gazet rada była każdej podniecającej wyobraźnię wiadomości, nad nią rozmyślała i po sąsiadach rozwoziła.

Z początku nie brakowało i księżnie na obrońcach i odpowiadali oni braciom że w spokojnych zamiarach nikt w nocy pod zamek się nie podkrada, drabin nie przystawia, aby dostać się do wnętrza, z ich winy książę o mało nie zginął, a księżna trwogi o życie syna śmiercią nie przypłaciła.

Tłomaczenie to zupełnie się jednak nie nadawało do nastroju fantazyjnego szlachty, chcącej wszędzie widzieć nadzwyczajność, podrażniającą nerwy. Takim sposobem oszczerstwo tryumfowało i było w większości. Tych co mówili prawdę przedstawiano za przekupionych przez rejentkę nie zasługujących na żadną wiarę „to wrogowie wolności i ojczyzny" mówiono o nich.

Jak zwykle tak i teraz zacni i poważni umilkli wkrótce z bojaźni, aby ich nie wytykano palcami, potwarz otrzymała plac boju, ledwie ktoś w gronie familii odważył się wstrząsnąć ramionami, słysząc rozsiewane fałsze. Taka bywała dawniej i taka jest u nas po dziś dzień opinia publiczna, którą prostaczkowie nazywają głosem Boga Kto tu winniejszy, czy nikczemnicy z wytartem czołem, mający odwagę targać się na ludzi, którym nie warci rozwiązać rzemyka u trzewików, czy tak nazwani ludzie porządni, niemający żadnej odwagi? czytelnik sam rozstrzygnie. To tylko pewna, że u nas po wszystkie czasy kraj bywał łupem awanturników i krzykaczy, historya ich potem piętnuje, to prawda, młodsza jednak generacya nie korzysta z nauki przeszłości, ale po dawnemu szalbierzom daje się powodować.

W takim stanie skarga napisana ze strony rokoszan do króla Zygmunta była stekiem najniedorzeczniejszych zarzutów, zbiornikiem wszystkich obiegających pogłosek i plotek.

Rejentka po zajściu w Makowie musiała także udać się pod opiekę królewską, przedstawiała ona całą sprawę w należytem świetle, odwoływała się do wspólnego interesu wszystkich panujących; aby nie pozwalać w sąsiedniem państwie na lekceważenie władzy, że płazem puszczony napad na Maków, może stać się zaraźliwym przykładem dla poddanych króla polskiego. W Krakowie los jej już był rozstrzygnięty; tradycyjna niechęć Jagiellonów do Piastów, oburzenie na księżnę, że bez wiedzy króla szukała związków z Moskwą, umysły przeciwko niej zwróciły. Król na obydwa przedstawienia kazał podkanclerzemu Tomickiemu odpisać stronom, aby się zachowały spokojnie aż do przybycia komisarzy królewskich, którzy niebawem zjadą na miejsce, pod przewodnictwem prymasa Łaskiego. W piśmie do szlachty mieścił się ten fatalny ustęp: uchwały powzięte na zjeździe walnym w Warszawie pod laską kasztelana Okunia, będą starannie zbadane i jeżeliby się do uspokojenia księstw konieczne pokazały, Rzeczpospolita egzekucye ich przeprowadzi wraz ze stanami mazowieckiemi. Było to niejako uznaniem buntu za prawowity czynnik w maszynie rządowej. Tradycye o sejmach konnych odnoszą się do tej epoki.

Ciężko to opłacił Zygmunt: rokosz Lwowski, nazwany inaczej kokoszą wojną, był czystem naśladownictwem zjazdu warszawskiego, a ów prymas Dzierzgowski grożący Zygmuntowi Augustowi zwołaniem sejmu na własną rękę, jakże nam przypomina ojcaszka pana podkomorzego. Inaczej być nie mogło, co w Mazowszu uznano za prawne, nie mogło być jako bezprawie karane w Koronie? Jakto Jagiellonowie dla chwilowych względów poświęcali zasadę. W każdym razie działo się to kosztem państwa, ludu i bezpieczeństwa publicznego. Gedyminowicze przeniesieni na grunt polski, utracili tradycye litewskie, obawa aby kraj nie powrócił do dawnej dynastyi, zmuszała ich do coraz większych ustępstw, w skutek których zatarło się powoli pojęcie władzy i państwa.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

jęła wczoraj jednogłośnie pierwszą redukcyę noty jednobrzmiącej i takowa ma zostać wręczoną W. Porcie jutro, tj. w sobotę przez wszystkich posłów, każdego z osobna, jak to było z notą hr. Andrassego 30 grudnia 1876 r.

Konferencya w Berlinie ma się zebrać za kilka dni, a więc nie dziwnego, że jest wyłącznym przedmiotem różnorodnych komentarzy; ciekawem jest jednak, że właśnie w tej chwili, *Temps*, organ Freycineta, wypowiada w jednym z wstępnych artykułów, iż dobrze byłoby rozszerzyć program konferencyi i po załatwieniu kwestyi greckiej, powołać komisarzy tureckich i załatwić przy tej okazyi wszystkie inne kwestye wypływające z traktatu berlińskiego, a których załatwienia domaga się rząd turecki w swoim memoryale, mającym jak wiadomo, służyć za odpowiedź na notę mocarstw. Dowodzi to, że w łonie konferencyi niektóre mocarstwa będą działały w tym duchu, tj. dążyć do rozszerzenia dzisiejszego jej programu. Łatwo więc konferencya berlińska wystąpi z jakąś niespodzianką.

Ostatnie nadeszłe tu wiadomości z Bułgaryi i Rumelii są bardzo niepokojące. Zasługuje w tym względzie na uwagę korespondencya z Bukaresztu, ogłoszona wczoraj w *Politische Corresp.* (mówiliśmy o niej wczoraj w Przeglądzie. *Red.)*

Przy wręczeniu dekretów św. Kongregacyi z postanowieniami nowego rozgraniczenia między dyecezyą krakowską a tarnowską, X. prałat Łobos, subdelegat Ojca Sgo, przemówił do X. Biskupa krakowskiego po łacinie:

„Z mocy nadanej sobie przez Namiestnika Chrystusowego na ziemi, Ojca Sgo Papieża Leona XIII X. Ludwik Jacobini J. Em. najprzewielebniejszy S. K. r. kardynał, pronuncyusz apostolski przy JCMci najdostojniejszym cesarzu naszym Franciszku Józefie, raczył mi poruczyć do ogłoszenia i wykonania dekret św. Kongregacyi konsystoryalnej, który nakazuje i żąda oznaczenia granic dyecezyi krakowskiej i tarnowskiej. Racz najprzewielebniejszy Biskupie dekret rzeczony kazać ogłosić."

Następna mowa X. prałata Łobosa w języku polskim brzmiała, jak następuje:

„Najdostojniejszy Arcypasterzu!

Mocą posłania, które z władzy Namiestnika Chrystusowego Jego Eminencya X. Pronuncyusz przy JCes. Król. Apost. Mci zlecić raczył mojej niegodności, miałem zaszczyt wysoki ogłoszeniem dekretu św. Kongregacyi konsystoryalnej napowrót oddać cząstkę owieczek tej Matce na Wawelu, która je tuliła u łona swego przez dziesięć wieków.

Zaiste Pan Bóg błogosławi Waszej Biskupiej Mości; bo oto za rządu Waszego wraca cząstka winnicy pod starodawny pastorał, który dzierżycie z chlubą Kościoła, z weselem Ojczyzny najmilszej.

Morzem łez opłakane sprawiły czasy, że jak mówi biskup Łętowski, ta dyecezya przesławna na cztery rozpadła się sztuki.

Dziś po kanonizacyi Sgo Józefata, po wskazaniu niewiernemu światu na twierdzę nieomylności w Papieżu rzymskim, dziś pod promieniem światłości jaśniejącej na Katedrze Piotrowej, świta lepsza przyszłość dla dyecezyi krakowskiej. Cześć więc i chwała Leonowi XIII, naszemu Ojcu Świętemu.

Najjaśniejszy Cesarz nasz Franciszek Józef I spełnia powołanie Króla Apostolskiego. Cześć więc i sława Cesarzowi i Królowi naszemu.

Gentis Polonae gloria. Chwała narodu polskiego, — jak śpiewa Kościół — i perła w jego koronie, Biskup Sty na tym ołtarzu spoczywający, użaliwszy się nad Stolicą swoją, wybłagał na Syonie, że ta dyecezya krwią Jego męczeńską użyźniona, zrastać się poczyna na kształt zrośnięcia się świętego ciała Jego.

Dusze Gedeonów, Kadłubków, Sgo Iwona, błogosławionego Prandoty, Oleśnickich, Maciejowskich, filarów Kościoła naszego i chór przesławny biskupów krakowskich, „ojców narodu, senatorów i modaratorów królewskich," co to — jak mówi biskup Łętowski — przemawiali do papieżów i cesarzów, stawali po soborach i roznosili chwałę ojczyzny naszej po świecie szerokim, wdzięczni Panu Bogu radośnie patrzą na tę chwilę i winszują Następcy swemu szczęścia i błogosławieństwa od Pana.

Przodkowie Wasi w tych stallach przedostojni Prałaci i Kanonicy, którzy zdobili królewski Majestat tej Katedry starodawnej chwały, którzy stanowili Seminaryum Biskupów, Prymasów i rzec można, Kardynałów, radują się na widok umniejszenia żałoby Oblubienicy Waszej.

Raduj się Matko przesławna dyecezyi krakowskiej, że choć w malutkiej liczbie otoczą Cię dzieci, przez lat tyle oderwane od piersi Twoich.

Raduj się Arcypasterzu krakowski z przybytku owieczek, którym gorliwość Twoja Apostolska da nie tylko Ewangelię, ale i życie rada ofiaruje.

Niech się weseli wszystek Kościół polski, nierozjętemi węzły z tą katedrą złączony! I każda w Ojczyźnie naszej zagroda, w której śpiewają: „Zawitaj ranna Jutrzenko", niechaj z nami składa dzięki Bogarodzicy Dziewicy, za ten promień zarania, zwiastującego lepszą dolę dla Kościoła polskiego.

Dopomóż nam o Królowo nasza i Wy Święci Patronowie nasi składać dzięki serdeczne Panu Bogu za łaskę, której jesteśmi świadkami.

Kończę Arcypasterzu najprzewielebniejszy życzeniem, aby dyecezya krakowska, acz nie obszernością, to cnót i nauk splendorem, przodowała.

Niech cześć i miłość owieczek Waszej Biskupiej Mci ulgę przynosi w dźwiganiu tej infuły i pastorału, a zdroje błogosławieństw niebieskich, niech spływają obficie na prace i trudy Wasze.

A teraz przystąpcie WW. w Chrystusie Bracia pod władzę Jego Biskupiej Mci przez Namiestnika Chrystusowego oddani i złóżcie nowemu Biskupowi swemu: *canonicam obedientiam et reverentiam.*" Na to X. Biskup rzekł:

„*Non recuso laborem!* Powołanie Pasterza i Kapłana, świetność i niezawisłość biskupstwa nie zawisła od jego rozległości, ale od pojęcia obowiązków duszpasterstwa. Obowiązki to tak wielkie, odpowiedzialność tak ciężka, że często dyecezya lub parafia im w szczuplejszych zamknięta granicach, z tem większą starannością i zupełnem oddaniem się obowiązki te duchowne wykonane być mogą. Gdy wola Ojca Sgo za zezwoleniem NPana powołała mnie na tę starożytną Stolicę biskupią, byłbym chętnie poprzestał na tej części jej dawnego obszaru, który przy niej pozostał. W tych stronach wzrosłem, wśród duchowieństwa tych okolic najbliższych Krakowa czerpałem zbudowanie duchowne, zanim jeszcze Bóg dozwolił mi oddać się na służbę ołtarza. Powołany na tę Stolicę biskupią nie odpowiedziałbym wielkim tradycyom biskupstwa Sgo Stanisława, gdybym nie przyjął pod swoje pasterstwo duchowieństwa i wiernych tych okolic, które Ojciec Sty za zgodą Monarchy uznał za właściwe przyłączyć na nowo do biskupstwa krakowskiego. Powtarzam przeto *non recuso laborem.*"

Tutaj zwrócił się X. Biskup do obecnych kapłanów z nowo przyłączonych dekanatów:

„Przyjmuję was i witam bracia, przyłączeni zostaliście do tej dyecezyi nie dla tego, aby wam tam było źle, owszem, łączy was z dawną dyecezyą nie jeden węzeł z wychowania w seminaryum, koleżeństwa i uległości płynący. Znajdziecie wśród naszego duchowieństwa braterskie przyjęcie, w naszej kapitule przewodnictwo, we mnie starszego brata. Czuję zwiększający się ciężar moich obowiązków i tylko ta moc, jaką mi daje pamięć na wielkich moich poprzedników, dodaje mi odwagi."

Zwracając się do X. prałata Łobosa, jako subdelegata Ojca Sgo, wyraził X. Biskup dzięki za trud, który podjął, a delegatowi Biskupa tarnowskiego, X. kanonikowi Martusiewiczowi, wyraził wdzięczność i pozdrowienie braterskie dla dostojnego Pasterza dyecezyi tarnowskiej.

Po tej przemowie, której tylko główną schwycić zdołaliśmy myśl — X. Biskup zasiadł na nowo na tronie, aby przyjmować homagium posłuszeństwa i miłości od zgromadzonego duchowieństwa nowo przyłączonych parafij. Do ucałowania ręki Pasterza przystąpiło 90tu kapłanów.

Wiedeń 11 czerwca. Deklaracya słowiańskich członków sejmu kraińskiego, którą ich przywódzca dr. Bleiweis odczytał na pierwszem posiedzeniu z d. 8 bm., opiewa według stenogramu:

„Jakkolwiek mocno ubolewamy, że Wys. ministeryum podania naszego z dnia 18 sierpnia 1879 z prośbą o rozwiązanie sejmu teraźniejszego, którego nielegalność powołując się na protokóły posiedzeń z d. 16 i 20 września 1878 gruntownie wykazaliśmy, jeszcze nie załatwiło mimo to jednak wstępujemy do sejmu z następującem oświadczeniem:

Wysoki rząd teraźniejszy całem swojem postępowaniem dotychczasowem uwydatnił stałą wolę, że chce dla wszystkich ludów być sprawiedliwym i tym sposobem do pojednania pomiędzy niemi doprowadzić, tudzież ugruntować mir wewnętrzny, którego Austrya tak bardzo potrzebuje.

Wszelako, ponieważ rządowi z powodu mnogich, z tej właśnie strony, która się wiernokonstytucyjną mieni, stawianych trudności, nie udało się dotychczas osiągnąć ten piękny cel, który ku błogiemu uspokojeniu każdego prawdziwego Austryaka był w mowie tronowej NPanu na zagajenie teraźniejszej Rady państwa wypowiedziany; i ponieważ nam, zawsze lojalnego ludu słowiańskiego reprezentantom, łatwoby można było zarzucić, iż w tej ważnej dobie, występując ze sejmu, rzeczonym szlachetnym intencyom rządu kłopot sprawiamy; mamy sobie przeto za obowiązek patryotyzmu, cierpliwie uczestniczyć jeszcze w tej sesyi sejmowej, gdyż pomiędzy innemi ma być ułożony także preliminarz na rok przyszły, którego koleje ukryte w reku Boga spoczywają. Tuszymy jednakowoż, że Wys. rząd tymczasem w zmianie kraińskiej krajowej ordynacyi wyborczej, tudzież w umożebnieniu swobodnego wykonywania prawa wyborczego, poszuka i z pewnością też znajdzie środki do usunięcia niniejszego sejmu, który wobec nielegalności, dzięki której do skutku przyszedł, tudzież wobec naszej teraźniejszej reprezentacyi narodowej w Radzie państwa, nie może być właściwą naszego kraju ojczystego reprezentacyą nazywanym.

A zatem nie schodząc ze stanowiska, któreśmy zeszłego roku w naszej petycyi z d. 18 sierpnia do Wys. rządu wyrazili, my niżej podpisani jedynie i wyłącznie z powyżej wyłuszczonych względów jeszcze na ten raz do tego sejmu wstępujemy i w jego obradach uczestniczyć chcemy.

Lublana dnia 8 czerwca 1880.

Dr Bleiweiss, Klun, Dr Poklukar, Dr Vosnjak, Pfeifer, Navratil, Svetec, Potocnik, Pakic, Lavrencic, Zarnik, Detela, Savnik, Grasselli, Robic, Koblar."

Prezydent kraju, p. Winkler odpowiedział, że nie może być zadaniem rządu, rozbierać prawność wyborów, które sejm już zweryfikował, że atoli rząd bardzo się cieszy, iż narodowcy do sejmu wstąpili, i będzie to dla kraju niezawodnie bardzo pomyślnem.

Rosya.

St. Piet. Wiedomosti otrzymują wiadomości z Wiednia i Konstantynopola, iż pomimo zapewnień dzienników wiedeńskich, że stosunki między Austryą a Turcyą nietylko się nie psują, lecz codziennie stają się przyjaźniejszemi — i że nawet istnieje przy dworze sułtana bardzo silna partya, broniąca „cywilizacyjnej misyi" polityki austryackiej na półwyspie Bałkańskim — stosunki te w rzeczywistości nie są tak bardzo przyjazne. Fałszywemi są również zapewnienia tej samej prasy, że jest niby interesem Austro-Węgier sprzeciwiać się wszelkiej takiej kombinacyi, któraby naruszyła w czemkolwiek całość i nienaruszalność dotychczasowych granic cesarstwa ottomańskiego. Tym zapewnieniom w Konstantynopolu zgoła nie wierzą i tamtejsza prasa pół urzędowa zapatruje się na politykę wiedeńską bardzo nieufnie i nieprzyjaznie. Dziennik np. *Turquie*, uważany powszechnie za organ najwyższych sfer rządowych tureckich, stawiał nie dawno pytanie: kto i jakiem prawem „obarczył" Austryę posłannictwem występowania w roli pojednawczej na półwyspie Bałkańskim? I przypomina przy tem baronowi Haymerlemu, że na zasadzie danych Austryi przez kongres berliński umocowań, rola jej ograniczać się i kończyć powinna na „chwilowej" okupacyi wojennej Bośni i Hercegowiny — i nic więcej. W tym samym mniej więcej duchu występują i inne dzienniki tureckie, kładąc nacisk głównie na własne oświadczenia gabinetu wiedeńskiego, że wspomniona okupacya przedsięwziętą została jedynie w widokach zabezpieczenia spokoju powszechnego, i że nigdy, pod żadnym pozorem, nie targnie się na zwierzchnicze prawa sułtana do Bośni i Hercegowiny.

„Tymczasem — opowiada jeden z korespondentów konstantynopolitańskich do *St. Piet. Wied.* — przybywają tu codziennie skargi muzułmanów bośniackich przeciw rozmaitym rozporządzeniom austryackich władz, w szczególności zaś przeciw prawom austryackim, nieodróżniającym chrześcian od Turków i nieuznawającym żadnych prywilejów tych ostatnich. Ściśle mówiąc, władze austryackie „w drodze prywatnej" robią często i niemało ustępstwa na rzecz uprzywilejowanej tu od wieków ludności muzułmańskiej, dla „świętego spokoju." Ale to wszystko niezadawalnia wcale Turków, bo irytuje ich i niecierpliwi nawet ta fikcyjna „równość wobec prawa" z chrześcijańskiemi Rajami, której pozory muszą zachowywać Austryacy. Te nieustanne skargi i donosy na prawodawstwo i rządy austryackie w Bośni i Hercegowinie, jeszcze bardziej podburzają i rozdrażniają Turków konstantynopolitańskich przeciw Austryi i jej uzurpowanej okupacyi."

Tenże sam dziennik *Turquie*, według dalszych naracyj *St. Pet. Wiedomosti*, usiłuje odgadnąć tajemne motywa, kierujące działalnością rządu austryackiego na półwyspie Bałkańskim i tłumaczy politykę tego rządu obawą, aby przy współdziałaniu innych mocarstw granica czarnogórska nie zbliżyła się do serbskiej i aby tym sposobem nie utworzył się nieprzerwany łańcuch wojenny, który przełamać byłoby potem Austryi za trudno.

„Ale jakiem prawem i *cui bono* Austrya pragnęłaby łańcuch ten przełamać i zerwać? — zapytują *St. Pet. Wied.* I odpowiadają na to słowami dziennika *Turquie*, że wcale to nie należy do Austryi, że ta myśl sama jest już przekroczeniem traktatu berlińskiego względem Turcyi, której ona nie powinna zgoła przeszkadzać do dopełnienia przez nią tej samej operacyi".

Tak, według zapewnienia dziennika rosyjskiego, rozumuje teraz prasa turecka i rozumowania te tem ciekawszemi mu się zdają, że chociaż z tureckiego punktu widzenia, „charakteryzują bardzo trafnie duch, cel i dążności austryackiej polityki na Wschodzie, której najpierwszym jest zadaniem, wbić się klinem między ziemie słowiańskie i swoją tam obecnością przeszkadzać o ile możności zbliżeniu się Słowian do siebie i łączeniu się ich. Odwieczne godło austryackie: *divide et impera* ma teraz nowe a bardzo szerokie zastósowanie praktyczne na półwyspie Bałkańskim".

Takie uwagi nastręczają się dziennikowi petersburskiemu z wiadomości, jakie otrzymał z Konstantynopola. Ale oto, co mu jeszcze donosi korespondent wiedeński.

„W tutejszych kołach politycznych zupełnie jeszcze niewiadomo, jaką postawę przybierze nowy gabinet angielski względem okupacyi austryackiej w Bośni i Hercegowinie. Pod wpływem tej nieświadomości, i publiczność, i prasa wiedeńska uskarżają się ciągle na nieokreśloną sytuacyę teraźniejszą Austryi, niepozwalającą jej przedsięwziąć nareszcie i przeprowadzić coś trwałego i stanowczego w prowincyach okupowanych. Według bardzo uzasadnionego zdania wielu mężów politycznych austryackich, byłoby nawet nierozsądkiem zająć się poważnie urządzeniem Bośni i Hercegowiny i wprowadzać tam stanowczo urzędowe instytucye, skoro dotychczas nie jest rozstrzygniętą kwestya, czy te ziemie można już liczyć za należące do Austryi, czy też wkrótce wypadnie z nich ustąpić i wyrzec się ich na zawsze. Głosy te dowodzą, że rząd Austryacki nie jest pewny przychylności gabinetu londyńskiego. A ta okoliczność staje się znów kluczem do odgadnięcia rozmaitych ciemnych stron polityki austryackiej, a między innemi, niedawnej próby dyplomacyi wiedeńskiej niedopuszczenia Anglii do bezpośredniego mięszania się do spraw półwyspu bałkańskiego, mianowicie w obronie interesów Słowian."

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 12 czerwca.

Jutro kończy się strzelanie królewskie do kurka, a kto strąci ostatni jego odłam, zdobędzie godność króla kurkowego na jeden rok; na marszałków zaś powołani będą dwaj obywatele, którzy najlepsze dali strzały w strzelaniu o tę godność. Ustępujący król kurkowy dostał pierścień z godłem kurka, a nowego króla podejmuje Towarzystwo strzeleckie wspólną wieczerzą.

— Przypominamy, że jutro ma się odbyć odłożona z przeszłej niedzieli druga wycieczka na Bielany, urządzona przez tutejsze Towarzystwo muzyczne. Wszystko zdaje się zapowiadać pogodę piękną, rokującą powodzenie rzeczonej rozrywce, która na to zasługuje ze względu na starania, jakich dołożył komitet, aby ją prawdziwie uprzyjemnić.

— W poniedziałek w godzinach przedwieczornych odbędzie się na plantacyach przed cukiernią Rehmana loterya fantowa na korzyść ubogich wdów Towarzystwa S. Salomei. Każdy bilet wygrywa.

— Od kilku dni bawi w naszem mieście, obywatel Stanów Zjednoczonych Ameryki, Juljan Horain przybyły tu z rodziną z San Francisco (Kalifornia). P. Horain, podczas swego pobytu w Ameryce, pisywał korespondencye do gazet i czasopism warszawskich, i jest autorem kilku udatnych powieści. W Krakowie zamieszkał tymczasowo w hotelu Polskim przy Floryańskiej bramie.

— Z dniem dzisiejszym zakończyły się dwutygodniowe ćwiczenia rezerwy tutejszej i rezerwiści rozejdą się jutro do domów.

— Onegdaj wskoczył do Wisły Bernard Dyrlaga, 26 lat liczący, stanu wolnego z Cienciny w Podgórzu, za mostem kolejowym w zamiarze samobójczym. Wyratowanego przez rybaków, łowiących w pobliżu ryby, zaopatrzono w Expozyturze policyjnej podgórskiej w suchą odzież i udzielono potrzebną pomoc; po czem udał się do domu.

— W d. 8 b. m. dwuletni syn Michała i Katarzyny małżonków Mazurkiewiczów włościan, pod nieobecność rodziców, bawiąc się zapałkami w zamkniętej chałupie, zapalił na sobie odzież i skutkiem poparzenia się, zakończył życie onegdaj.

— Doszedł nas temi dniami z Tarnowa afisz ogłaszający, że p. Wincenty Rapacki, artysta teatrów warszawskich występuje w Tarnowie w roli Radziwiłła „Panie Kochanku". Donieśliśmy o tem nieprzewidzianem wystąpieniu znanego artysty na małej scenie prowincyonalnej. Tymczasem p. Rapacki nie stanął na dzień naznaczony i nawet nie wyjechał jeszcze z Warszawy.

— Jak piszą do *Gaz. Narodowej*, na wezwanie hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego i ks. Adama Sapiehy, zebrało się grono osób dla naradzenia się nad uczczeniem pamiątki odsieczy Wiednia. Byli na tem zebraniu także hr. Jerzy Borkowski i księgarz p. Łukaszewicz, którzy opowiadali o wycieczce do Oleska. Zapadła tam uchwała, aby odnowić zamek w Olesku, siedzibę Wiśniowieckich, Żółkiewskich, Daniłłowiczów i Sobieskich i utworzyć tam dom schronienia dla zasłużonych a ubogich ludzi. Wyznaczona w tym celu komisya zwiedziła zamek d. 9 b. m. pod przewodnictwem hr. Wojciecha Dzieduszyckiego za udziałem profesorów Ćwiklińskiego, Zacharjewicza i Markoniego, dyrektora muzeum Ossolińskich Pawłowicza, pp Kraszyńskiego i Halickiego. Komisya zda sprawę z tych oględzin i poczyni wnioski.

— Wczoraj powieszony został we Lwowie Władysław Błażej Dudziński za wyrokiem sądu, skazującym go na śmierć za skrytobójstwo rozbójnicze. Dudziński liczył lat 23, był żonaty, pochodził z Żukowa w powiecie Cieszanowskim, trudnił się wyrobkiem. W styczniu tego roku zaszedłszy do mieszkania Jana i Anny Łepaków, dowiedział się od nich, że mają 25złr., Dla tych 25 złr zamordował on oboje Łepaków, wprosiwszy się do nich na nocleg i podpoiwszy ich. Łepaka ugodził we śnie siekierą a żonę jego zabił pchnięciem dwukrotnie nożem w plecy. Zabrawszy pieniądze, kożuch i czapkę, wałęsał się kilka dni w okolicy, póki go nie ujęto.

— Według listy kąpielnej było do 7 bm. w Teplitz i Schönau na kuracyi wraz z przejezdnymi 11,747 osób.

— Główny współpracownik węgierskiego dziennika *Függetlenseg* Dr. Paweł Hoitsy, zarazem porucznik w rezerwie piechoty pułku „Coronini", będąc, jak donosi *Wiener Algemeine Zeitung*, z powodu napisanego przez siebie artykułu przed sąd przysięgłych powołanym, który go uwolnił, został następnie wezwany przed sąd honorowy pułku i pociągnięty do odpowiedzialności. Śledztwo nakazała jlna komenda o ten sam artykuł, który prokuratorya zaskarżyła, a za który sąd przysięgłych go uniewinnił. Zapytano go, czy w ogóle zdaniem jego oficerowi wolno napisać taki artykuł chociażby się znajdował w rezerwie Hoitsy odpowiedział twierdząco. Komisya, składająca się z 4 oficerów pułku, niemogła jak się zdaje powziąść decyzyi, gdyż wezwano go powtórnie przed cały korpus oficerów pułku. Stawiano Hoitsemu rozmaite pytania i czyniono mu rozmaite uwagi. Jeden widział w artykule czerwone republikańskie tendencye, drugi żądał wyjaśnienia, czy znajdujący się w artykule wyraz „jurgeltniki" odnosi się do wojska. Hoitsemu dość już było tych pytań i szarpaniny, napisał więc do jlnej komendy, że składa swój stopień, lecz odpowiedziano mu, że należy podać prośbę o dymisyę, co też uczynił. Pomimo tego otrzymał on od komitetu honorowego wezwanie stawienia się w dniu 12 b. m. Ciekawa rzecz, jak spór ten rozstrzygnięty zostanie.

— **Serajewo** 1 czerwca.

Zapytywany dość często z Krakowa o stosunki tutejsze, szczególniej dotyczące bezpieczeństwa własnego, a otrzymując przytem tak sprzeczne z rzeczywistością wieści, uważane jednak w Galicyi za prawdziwe, chcę skreślić w odpowiedzi charakterystykę różnych plemion zamieszkujących Bośnię.

Ludność Bośni składa się z 3ch szczepów, to jest: z krajowców Bośniaków, przeważnie katolickiego wyznania. Turków, Mahometanów i Serbów prawosławnych.

Tutejsi krajowcy Bośniacy, jest to lud z natury cichy, spokojny, usposobienia flegmatycznego, uczciwy i moralny, powiedziałbym aż do przesady, gdyby w tym wypadku możebną była przesada; złodziejstwo u nich prawie nieznane, pijaństwo niepraktykowane, burdy, bitki karczemne, do nadzwyczajnych tu wypadków należą. Bardzo trafnie odpowiedział mi pewien wyższy wojskowy, gdy jadąc do Bośni zapytałem go jaki tam jest lud?: *in jedem Bosniaken, steckt eine gute, ehrliche Seele* rzekł i ta opinia jest i w mojem przekonaniu, zupełnie słuszną i zasłużoną. Przytem lud tu, z małym wyjątkiem, przeważnie bardzo biedny, do pracy leniwy, żyjący nad zwyczaj nędznie — kukurydza, kozie mleko, jego główne pożywienie, czarna kawa, jedyny napitek.

Grunta prawie wszystkie, a szczególniej co lepsze są własnością Turków, u których tutejszokrajowcy takowe dzierżawią, płacąc czynsz dzierżawny w naturze, to jest, oddają trzecią część z otrzymanych zbiorów właścicielowi, dziesiątą część rządowi jako podatek, reszta dopiero jest jego własnością, która przy nadzwyczaj lichém, prawie nędznem gospodarstwie, pomimo dobrej gleby, nie zawsze nawet wystarcza na wyżywienie jego i familii.

Drugi szczep tutejszej ludności Turcy, są więcej dumni, zarozumiali, pewni siebie, sądząc się zawsze jeszcze tu panami i wierząc święcie w to, że Bośnia i Hercogowina, są to tureckie prowincye, do czasu tylko przez Austryę zajęte; przytem są wszyscy mniej więcej zamożni, niektórzy nawet bardzo majętni, najlepsze grunta w ich rękach i ten dobrobyt właśnie, dodaje im tej pewności siebie, jak to wszędzie na świecie bywa i jak już Heine powiedział:

„Lump der nicht's hat — lass er sich begraben
Die haben nur das Recht zu leben, die etwas haben" !

Lecz pominąwszy to, są to ludzie dobrzy, grzeczni, uprzedzający, zachowują aż do fanatyzmu, swoje przepisy religijne, jednem słowem lud z zasady uczciwy.

Nareszcie trzecia część ludności, stanowiąca najmniejszą część, są tu Serbowie wyznania prawosławnego i chociaż zasady uczciwości podzielają pod pewnym względem z tamtemi dwoma szczepami, niemogą jednakowo iść z niemi w porównanie; jest to lud fałszywy, chytry, podstępny, któremu nigdy ufać i nic wierzyć niemożna, słodki, uśmiechnięty, kłaniający się wiecznie, gotów zawsze do grzeczności, pochlebstwa, lecz wszystko to udane, szczerości tam niedopatrzysz; lud ten o wiele lepiej się ma od Bośniaków, mniej trudni się gospodarstwem, więcej handlem i innem przedsiębiorstwem; lecz rozprószeni po całej Bośni i Hercogowinie, chociaż dosyć licznie, nie stanowią jednak siły, by mogli być niebezpiecznemi.

Wieści przeto krążące z Galicyi: że życie każdego tu przybyłego urzędnika, jest ciągle zagrożonem, i że nieuzbrojonemu od stóp do głowy, wyjść ani pokazać się nigdzie niemożna; że każden nawet udając się na spoczynek, w ubraniu się kładzie mając rewolwer pod poduszką, strzelbę w jednym, szablę w drugim ręku, by ciągle być gotowym do obrony i t. p. są zupełnie bezzasadne, niemające najmniejszej podstawy; co do mnie przynajmniej czuję się tu zupełnie bezpiecznym, bezpieczniejszym nawet, niżeli w niejednem zakątku w Galicyi, rewolwer i strzelbę wprawdzie posiadam, lecz nienabite, wiszą na ścianie; nieraz moje urzędowanie, zmusza mnie powracać, z odległych i rozległych lasów, późno wieczorem, idę tak spokojnie jak w Krakowie na linii „A. B." i przez myśl mi nie przejdzie, że jakie niebezpieczeństwo może zagrażać; a co się zaś dotyczy bezpieczeństwa własności, to śmiało twierdzić mogę, że niema narodu i kraju w Europie, w którym by tak spokojnie spać można, lub zastawiwszy dom otworem, odejść na kilka lub kilkanaście godzin nawet, z tym przekonaniem i pewnością, że powróciwszy zastanie się wszystko, jak się zostawiło.

Nie przeczę że wrazie jakich rozruchów politycznych, przy fanatyzmie tutejszej ludności, szczególniej Turków, życie urzędnika austryackiego byłoby wielce zagrożonem, i wielu by tutaj swój grób znalazło, lecz są te rezultaty wojny, wyniki rozruchów i rewolucyi, które nawet w najwięcej cywilizowanych krajach, wiele ofiar pochłaniają, cóż dopiero pomyśleć tu, gdzie cywilizacya jeszcze w kolebce, a fanatyzm do najwyższego stopnia posunięty, — lecz jak długo zaburzenia polityczne, nie podniecają umysłów, żądz, pragnień i nadziei, tak długo bezpieczeństwo własne, będzie tu więcej szanowane niż gdziekolwiek, i żaden urzędnik, lecz ma się rozumieć: „urzędnik człowiek", niczego nie potrzebuje się obawiać.

Są tu inne stosunki utrudniające pobyt i stanowisko każdemu, to jest brak pomieszkań, szczególniej na zimę, niesłychana drogość, a nawet i trudność nabycia za drogie pieniądze artykułów żywności; jeszcze w mieście pół biedy, lecz urzędnikowi przymuszonemu swojem stanowiskiem, mieszkać i urzędować na wsi, prawie nie możebna egzystencya. Tu dziś korzec ziemniaków kosztaje przeszło 30 złr.. kwaterka mleka 18 do 20 ct,, jajo 3 ct., mięsa kilo 70 ct. mały bocheneczek chleba 40 ct., korzec owsa 25 złr., masła nie kupi prawie, i tak wszystko w tym stosunku; to są powody, dla których dużo urzędników tutaj przybyłych rozczarowało się, szczególnie z mniejszą pensyą, nie mogąc przy tej drożyźnie wyżyć. I dopóki Rząd nasz nie wypowie raz stanowczego słowa, nie poweźmie stanowczej decyzyi, dotyczącej okupacyi tych dwóch prowincyj, tak długo stosunki nie polepszą się i polepszyć się nie mogą, gdyż nikt z kapitałem nie odważy się tu na żadne przedsiębiorstwo, mogące stosunki ekonomiczne kraju podnieść, jak długo nie będzie miał pewności z którym właściwie rządem ma do czynienia pod czyją opieką się znajduje, i jaka przyszłość te prowincye czeka.

— Telegram z Lizbony z d. 11 b. m. donosi, że trzech-wiekowa pamięć Camoensa i Vasco de Gama obchodzony był trzechdniowemi uroczystościami, którym cały dwór uczestniczył. Rok śmierci autora „Luzyad" nie jest dobrze wiadomy, lubo na kościele, który trzęsienie ziemi w r. 1755 zniszczyło, położono na nagrobku rok 1580. Biedny ten prześladowany śpiewak i waleczny żołnierz w Maroku, Indyach i Chinach, umarł w nędzy a dziś po trzystu latach obchodzą uroczyście pamięć jego. Szczęśliwszym od poety był admirał Gama, który pierwszy opłynął Afrykę i dotarł do Indyj, z któremi zawiązał stosunki handlowe, jego następca Cabral założył pierwszy w Kalkucie kantor kupiecki.

— Lista cywilna sułtana, wykazana w ogłoszonym właśnie przez W. Portę budżecie państwa ottomańskiego na bieżący rok finansowy, wynosi 3,690,000 rs., które stanowią roczne zaopatrzenie samej osoby sułtana Abdul Hamida. Jeszcze za Murarda V wynosiła lista cywilna padyszacha 6,180.000, za Abdul Aziza zaś 8,080,000, a za Abdul Medżida nawet 11,250,000 rs. Renowacye w pałacach sułtańskich i nowe urządzenia preliminowano w tegorocznej liście cywilnej na 360,000 rs., zakupno mięsa, drobiu i ryb do kuchni sułtańskiej 52.763 rs. Osobno wykazana jest lista cywilna rodziny Abdul Hamida. Pensye braci i sióstr sułtańskich wynoszą 2,375,488 rs. a zaopatrzenie ich w żywność 504,000 rs. rocznie. Sami duchowni nadworni pobierają rocznie 9,000 zł. Ogółem kosztować będzie w tym roku utrzymanie rodziny sułtanskiej 6,534,920 rs., cały zaś dochód państwa obliczono na 85,714,920 rs.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Jana Karczewskiego za kradzież kamaszków; Józefa Okocza za kradzież zegarka srebrnego podczas pochodu z pochodniami w poniedziałek; Jaworskiego Piotra i córkę jego Katarzynę za przywłaszczenie znalezionych pieniędzy i kosztowności; Józefa Uchwata, Józefa Mrozińskiego i Kazimierza Grabowskiego za kradzież zboża z wsypki przez włamanie się; 5 osób za pijaństwo.

Pociągnięto do odpowiedzialności Jana Turka i Judę Unterweisera, parobków od Wasserberga z Podgórza, za przeładowanie wozów faskami z masłem tak dalece, że na każdym wozie jednokonnym było przeszło 40 cetnarów masła; a gdy konie upadały pod tym nadmiarem ciężaru, wymienieni parobcy okładali takowe nielitościwie, pomimo oburzenia przechodniów, tłumacząc się, że nie z ich winy wozy przeciążono.

Krengel, złotnik, złożył w policyi kluczyk złoty od zegarka, który mu chciała sprzedać Katarzyna Binkowa, znalazłszy takowy w ulicy Sławkowskiej.

U ekspresa Franciszka Sale Nr 29 znajduje się przybłąkany wyżeł biały z żółtemi płatkami, pół roku mający.

Papiery sądowe na imie Jędrzeja Sendorka z Chałupek branickich, które znalazł wczoraj w ulicy Stej Scholastyki Prażmowski.

Teatr Letni. W niedzielę d. 13go czerwca: Dramat ludowy ze śpiewami w 4 aktach, oryginalnie napisany przez J. K. Galasiewicza, z muzyką Adama Wrońskiego: *Czartowska Ława.* — Początek o godzinie wpół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codzień od 10ej do 6ej. Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 11go czerwca pogoda; termometr od 14·0 doszedł do 29·0 C. Barometr opada; o godz. 7ej rano d. 12go stan jego był 739·6 millim., termom. 17·6 C. Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 13 czerwca: Ś. Antoniego z Padwy; w poniedziałek 14go: Bazylego b. w.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 24 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Z kliniki położniczo-ginekologicznej prof. Dra Madurowicza w Krakowie Marsa: Przebieg endemii gorączki połogowej w grudniu 1879 (c. d.); Glücka: O istocie przyrzutu; Ocenę prof. Hofmanna medycyny sądowej; Dra Becka: almanachu leczniczego; Wyciągi z prac obcych; Wiadomości pomniejsze; Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego; W sprawie kosztów leczenia szpitalnego; Blumenstoka: Oprawa przeciwgnilna a medycyna sądowa; Oettingera: Hippokrata: O powietrzu, wodach i miejscach (c. d.); Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie; Wiadomości bieżące.

— Nr 779 *Kłosów* zawiera: „January" szkic współczesny przez W. Marenne (Moszkowską) c. d.; „Jan Długosz, dziejopis i statysta XV stulecia" wspomnienie historyczne skreślone w 400-letnią rocznicę jego zgonu, przez M. Dubieckiego (dok.); „Przegląd muzyczny" przez J. Stattlera; „Pokłosie" - „Kościół śś. Michała i Stanisława na Skałce w Krakowie" przez prof. Wład. Łuszczkiewicza (dokoń.)

„Listy z nad Newy" przez E. Borakowskiego (c. d.); „Zwaliska zamku w Bochotnicy" z ryciną; „Most na Wiśle pod Grudziądzem" z ryciną; „Marya Deryng" przez K. Kaszewskiego z ryciną; „Przegląd polityczny"; „Pod skrzydłami *Almae Matris*" wiązanka z listów medycynierki (c. d.); „Dobroczynność publiczna"; „Z ruchu piśmienniczego"; „Po rozstaniu" (rycina); „Pera" (rycina) z albumu Kaplińskiego.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń d. 10 czerwca. (*Neue freie Presse*). Za 100 kilo pszenicy z odstawą w jesieni płacono 10·60; za sprzedanych 1000 cetn. metr. gotowej pszenicy zapłacono po 12·90 za 100 kilo; za 500 cetn. żyta z Węgier po 11·30 za 100 kilo; za 500 cetn. owsa gotowego po 7·62½; za 100 kilo owsa z odstawą w jesieni płacą 6·50.

Biała 7 czerwca. Płacono za 1 hektolitr pszenicy 10·06; żyta 8·10; jęczmienia 7·50; owsa 3·80.

Rzeszów 7 czerwca. Płacono za 1 hektolitr pszenicy 10·60; żyta 6·95; jęczmienia 5·40; owsa 3·60; fasoli 8·—; tatarki 5·25.

Tarnów 7go czerwca. Płacono za 100 kilogramów pszenicy 12·—; żyta 9·85; jęczmienia 9·50; owsa 8·—; grochu 9·85; bobu 10·—, kukurudzy 8·10; ziemniaków 4·20.

Kasa Oszczędności w Tarnowie.

Stan wkładek z dniem 30 kwietnia 1880 roku wynosił . .	złr. 1,506,998 c. 48½
W maju 1880 roku przybyło na wkładki . . .	złr. 69,163 c. 65
Razem	złr. 1,576,162 c. 13½
W maju 1880 roku wycofano wkładek za . . .	złr. 34,707 c. 48½
Stan wkładek z końcem maja 1880 roku . . .	złr. 1,541,454 c. 65

Wiedeń 11 czerwca.

A. Skowiła. Na naszem targowisku w skutek ustawicznego zastoju not. nom. z zniżką 34·75 złr. — **Pszeń.** 10 czerwca: 33 25—34 25 złr. — **Wrocław**, 10 czerwca: w miejscu 63 20·— mrk. ofiarow. — na lipiec 63·20— mrk. ofiarow. — **Szczecin**, 10 czerw. w miejscu 63·50 mrk., na czerwiec 63·70, na lipiec-sierpień 64·10 mrk., na wrześ.-paźdz. 58·40 mrk. — **Berlin**, 10 czerwca: w miejscu 64·60 mrk., na czerwiec-lipiec 64·40 mrk., na sierp.-wrześ. 64·— mrk., na wrzesień-paźdz. 59·40 mrk. — **Paryż**, 10 czerwca: na ten miesiąc 65·25 frak., na lipiec 65·25 frak., na lipiec-sierpień 65·— frak., na wrześ.-grudzień 60·25 frak. — **Rzepak.** **Wiedeń**, 11 czerw.: za 100 kilo z dowozem w 16·25—16·50 złr. — **Tryest**, 10 czer.: za 100 kilo bez cła 10·50 złr. — **Bremen**, 10 czerwca: za 50 kilo 7·50— mrk. — **Hamburg**, 10 czerwca: w miejscu 74·20 mrk., na czerw. 7·20 mrk., na lipiec sierpień 7·90 mrk. — **Antwerpia**, 10 czerwca: za 100 kilo 18·40—frk. — **Nowy Jork**, 9 czerwca: za galonę 8⅛ ct. pap., w **Filadelfii** 8⅛ ct. pap.

Wiedeń 11 czerwca.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3679, zabitych wieprzów 226, żywych owiec 2766, jagniąt 315, żywej nierogacizny 1685.

Cielęta płacono żywe 26 do 42 złr., zabite 34 do 55, 60 złr.; zabite wieprze 42 do 54, 56; żywe owce (od sztuki towar) dla exportu 45 do 54 złr., (lekki towar) 38 do 42 złr. za 100 kilo mięsa; jagnięta za parę po 2·50 do 12 złr.; żywą nierogaciznę galicyjską 34 do 36, 40 złr.; węgierską 48 do 54 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 10 czerwca. — **Wiedeń**: pszenica 12·25 do 13·50 złr.; żyto od 10·80 do 11·25 złr.; okowita pr. 10.000 litr procent od 35·— do 35·25 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na wiosnę) od 10·30 do 10·35 złr.; rzepak (sierp.—wrześ.) od 14·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta (kwiecień-maj) 220·— mrk.; żyto [illegible] — **Szczecin**: pszenica [illegible] rzepak 256·— mrk. [illegible] — **Wrocław**: Pszenica [illegible] żyto [illegible] owies [illegible] kukurudza [illegible] — **Kolonia** [illegible]

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

(NADESŁANE).

„Komitet urządzający Wianki"

Ogłasza niniejszem konkurs na zrobienie trzech najładniejszych i najoryginalniejszego pomysłu wianków pływających, które mają być puszczone w wilię św. Jana na Wiśle. Pierwsza nagroda wynosi 15 złr., druga nagroda 10 złr., trzecia nagroda 5 złr. Mający chęć ubiegania się o takowe, zechcą wspomnione wianki złożyć d. 23 czerwca o godzinie 7ej wieczorem w łazienkach p. Wójcickiego na Zwierzyńcu dla ocenienia przez komitet. Przyznane nagrody doręczone zostaną d. 24 czer. o godzinie 6j wieczorem w kancelaryi Towarzystwa muzycznego przy placu Szczepańskim. Wszystkich, którym zachowanie pamiątek narodowych leży na sercu, Komitet prosi o poparcie jego w tej mierze usiłowań; upraszą się też, żeby do uświetnienia tej uroczystości, cechy lub stowarzyszenia rzemieślnicze przyczyniły się ze swej strony, przygotowując ładne i ozdobne wianki pływające, tudzież ażeby osoby prywatne urządziły łodzie pięknie ozdobione, któreby w chwilach odpowiednich krążąc po Wiśle, dodały uroku temu miłemu obchodowi narodowemu.

Biuro komitetu: Plac Szczepański, w kancelaryi Towarzystwa muzycznego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 10 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby stał wniosek Gaste względem zniżenia procentu od renty na 5%. Komisya wnosi, aby nie brać wniosku pod obrady. Minister skarbu żąda bezzwłocznego rozpoznania rzeczy pod tym przedmiotem, ale z braku kompletu odroczono obrady na jutro.

Bruksella 10 czerwca. *Etoile belge* twierdzi, że zniesienie poselstwa belgijskiego przy Watykanie jest już faktem dokonanym.

Londyn 11 czerwca. *Times* pisze: Szczególna to ironia losu, że Gladston rozpoczynał znowu od podwyższenia tych podatków, których zniesienie stawiał on w r. 1874 jako główny powód ubiegania się o tekę. Ogół wyborców, który przyczynił się do upadku torysów, zostanie rozczarowany; ale klasy rolnicze będą zadowolone z zniesienia podatku słodowego. [illegible] *Standard* mówi również, że budżet Gladstona uwieńczy [illegible] wszystko naprawić; wszelako oczekiwania te mogą być zawiedzione.

Konstantynopol 11 czerwca. Porta nie otrzymała żadnego zawiadomienia o mniemanem wysłaniu eskadr francuskiej, angielskiej i włoskiej do zatoki Besika.

Komisye sejmowe wybrały swych przewodniczących i sekretarzy. Nastąpi obecnie epoka jałowa w posiedzeniach sejmu, dopokąd praca w komisyach nie postąpi o tyle, aby już dostarczyć gotowego materyału obradom Izby. Przerwę tę zapełniają domysły o klubach i ich organizacyi, czekajmy na skutek nowego podziału Izby. Dochodzące nas wieści ze Lwowa mówią, że sejm czyni wrażenie pewnego przygnębienia, że brak mu poczucia ufności w własną pracę, a do tego usposobienia przyczyniają się deficyty w obrachunkach Wydziału krajowego, konieczność nowej pożyczki i nowych dodatków podatkowych, zwłaszcza wobec nieurodzajów i klęsk gnębiących kraj. Pomiędzy posłami dwóch części kraju ma panować wyborna harmonia i o ile dawniej istniały pewne uprzedzenia, o tyle teraz znać najserdeczniejsze stosunki. Do tego zespolenia przyczyniła się przeważnie wspólna kampania w Radzie państwa, gdzie partya staropodolska z p. Grocholskim na czele szła zawsze ręka w rękę z Krakowianami i ich przywódzcą Dunajewskim. Niemniej sympatyi pomiędzy młodymi Stańczykami a młodymi Ateńczykami. Po raz podobno pierwszy dzieli się Izba sejmu lwowskiego według prawideł ogólno-parlamentarnych i ma już swoją lewicę — dawniej bowiem rozdział miejsc w dwóch szeregach ławek nie zawisł był od barwy politycznej. Obecnie zaś na lewej stronie Izby grupują się członkowie klubu postępowego, a przy p. Hausnerze zajął ostentacyjnie miejsce p. Romanowicz. Nowy poseł miasta Lwowa mimo nieco wyzywającej postawy, jaką zwykł był przybierać w swych przedwyborczych mowach i wystąpach publicystycznych doznał sympatycznego przyjęcia od większości konserwatywnej, czego dowodem 90 głosów, jakie uzyskał przy wyborze do komisyi budżetowej. W ten sposób chciano w nim powitać posła uzdolnionego pod względem ekonomicznym bez względu na antecedencye publicysty i trybuna.

Uwaga sfer politycznych w Austryi zwrócona jest w tej chwili częścią na Morawę, która obecnie z niezwykłym zapałem przyjmuje Monarchę, częścią na sejm czeski, którego stanowisko, jakie zajmie względem reformy ordynacyi wyborczej, wzbudza powszechną ciekawość. Komisya do tej sprawy jest wybraną, już się ukonstytuowała, a obrady rozpocznie dopiero w przyszłą środę; referentem większości niemieckiej ma być p. Herbst. Onegdaj odbyło się zgromadzenie posłów z wielkiej posiadłości, które nie rokuje pomyślnie o losie tego przedłożenia. Hr. Mannsfeld przewodniczył i położył nacisk na konieczność odrzucenia wniosku rządowego, na co zgadzali się obecni. Oprócz tego dzienniki ogłaszają także wyrażenie się Dra Riegera o tymsamym wniosku, które jest wskazówką, że ze strony czeskiej chcą niejako trzymać się na uboczu.

Jak wiadomo z telegramu, komisya pruskiéj Izby deputowanych odrzuciła cały projekt rządowy tyczący się ustaw majowych 13 głosami przeciw 8 w drugiem czytaniu; tylko frakcye konserwatywne głosowały za przyjęciem a liberalni i centrum przeciw. Rząd miał nadzieję, że liberalni dadzą się nakłonić do głosowania z konserwatystami, lecz próby kompromisu robione przed posiedzeniem komisyi nie powiodły się. Byli oni gotowi przystać na niektóre paragrafy, gdyby rząd odstąpił od myśli powołania oddalonych biskupów. Paragraf ten upadł jednak. Ks. Bismark zaprzeczył przez usta ministra wyznań, iż przykłada wielką wagę do uchwalenia wniesionéj ustawy; mimo tego odrzucenie jéj zaliczyć trzeba do szeregu niepowodzeń, jakie go ostatniemi czasy spotkały. Jeszcze według *Köln. Ztg* nie dawno temu odwoływał się od parlamentu do narodu, ale czy teraz się odwoła, to jest czy rozwiąże sejm? bo innego rodzaju odwołania nie zna system rządów parlamentarnych. Wprawdzie uchwała komisyi nie rozstrzyga ostatecznie, ale postawa liberałów i członków centrum w komisyi jest miarą usposobienia tych stronnictw w Izbie. Ustawy majowe, które nałożyły więzy na Kościół katolicki, okazały się w swoich skutkach szkodliwemi więcéj dla państwa niż dla Kościoła — sam rząd przyznał to; ale gdy zdjąć tych pęt rząd nie może bez zezwolenia większości sejmu, którą stanowią frakcye nieprzyjazne, zamierzył rząd tylko uzyskać dla siebie atrybucyę stosowania tych ustaw według własnego widzimisię, na co ani zwolennicy, ani przeciwnicy ustaw majowych przystać nie chcą, pierwsi ze względu na konstytucyę, drudzy, że takie wszechwładztwo ministrów byłoby tylko drogą do korupcyi i względy osobiste stawiałoby na najwyższym szczeblu juryzdykcyi.

Czy dla zastraszenia centrum puszczono pogłoskę, że ks. Bismark zamierza poddać katolików, tak jak socyalistów ustawom wyjątkowym? *Magdeb. Ztg* pierwsza podała tę wiadomość, a inne dzienniki wzięły ją za żart; wszelako *Germania* przypomina, że *Grenzboten* i niektóre inne pisma biorące natchnienia z pałacu niegdyś radziwiłłowskiego już dawniej groziły, że jeśliby zamiary pojednawcze Bismarka spełzły na niczem chwyci się on energiczniejszych środków, jakich centrum nawet nie przeczuwa. Czyż p. Busch wygadał się zawczasu? Berliński *Tagblatt* mówi że kanclerz odnowiłby układy z Rzymem, coby chyba miało go zasłonić w odwrocie i wtedy mógłby powiedzieć, że gdy z sejmem nie może przyjść do porozumienia się, musi przeto na innej drodze działać.

Odrzucony przez komisyę projekt dostanie się dzisiaj do sejmu, ale obrady nad nim mają dopiero w przyszły piątek rozpocząć się.

Nordd. allg. Ztg z gromkim wystąpiła artykułem, w którym oskarża Virchowa o dążności republikanckie z powodu jego interpelacyi w sprawie Hamburga, gdyż broniąc interesów tego miasta, którego nie jest reprezentantem w obec sejmu, który pruskie nie zaś hamburskie ma zadanie przed oczyma, działa on na szkodę Prus.

Konferencya berlińska zbierze się we środę. Korespondent nasz wiedeński, który pierwszy doniósł o nocie jednobrzmiącej mocarstw wręczonej Porcie pisze, że nota ta dojdzie dziś Portę. Zaproszenia na konferencyę rozesłał ks. Hohenlohe, zastępca kanclerza w tych słowach: „Rząd Najj. Cesarza Niemieckiego i króla Pruskiego powziął wiadomość o oświadczeniu uczynionem przez sekretarza stanu Królowej W. Brytanii do rządu niemieckiego pod względem kwestyi granicy greckiej. Gdy oznajmienie to znalazło przychylne przyjęcie ze strony wszystkich gabinetów, przeto rząd N. Cesarza Niemieckiego powodowany myślą wykonania całkowicie wspólnego dzieła, które uświęconem zostało przez traktat berliński, ma zaszczyt zaprosić te mocarstwa, za których udziałem § 24 traktatu berlińskiego przyszedł do skutku, aby raczyły upoważnić swoich posłów w Berlinie do zebrania się tamże na konferencyę w d. 16 czerwca w celu zajęcia się zadaniem wskazanem w pomienionym § 24".

Instrukcye, jakie rząd angielski przesłał wicekrólowi Indyj odpowiadają polityce obecnego gabinetu, który na całej linii robi odwrót tak wobec Rosyi a Turcyi, jak w Afganistanie i u Przylądka Dobrej Nadziei. Wszystkie ofiary poniesione w ludziach i pieniądzach, przepadły a co większa odwrót ten wywrze wpływ niekorzystny na stanowisko Anglii na całym Wschodzie. Dilke wprawdzie oświadczył, iż Anglia zatrzyma Cypr, ale właśnie donoszą z tej wyspy, że gdy rząd angielski stracił wiele ostatniemi czasy na powadze, agitacya za przyłączeniem Cypru do Grecyi coraz silniej objawia się a nawet bogaci Grecy kupczący na azyatyckich brzegach działają w tym samym duchu.

W Parlamencie rozwinął Gladstone swoje projekta finansowe. Żąda on zniżenia ceł od wina w nadziei, że Francya odnowi traktat handlowy z r. 1860, żąda zniesienia podatku od słodu a natomiast chce zaprowadzić podatek od piwa skonsumowanego i od browarów, zarazem żąda podwyższenia podatku dochodowego o 1 penny od funta sterl. W ten sposób radzi on, że pokryje niedobór powstały w budżecie przez dodatkowe wydatki, i jeszcze uzyska 1½ miliona nadwyżki.

Amnestya we Francyi zupełna dla członków Komuny jest już stanowczo przez rząd zdecydowaną i ma być wkrótce wniesioną w Izbie deputowanych. Nie w tem leży znaczenie tej amnestyi, że winni będą uwolnieni, bo największa ich część jest już wolną i osobiście mógł Grevy dać amnestyę każdemu oddzielnie, ale że amnestyę dostaje zarazem Komuna paryska i to w chwili, gdy skazani zostają na wygnanie zakonnicy. Wystąpienie bonapartystów w Izbie jak Cassagnac, pełne namiętności, wskazuje, że wśród prądu, jaki zapanował, niema dla innych stronnictw bezpieczeństwa nietylko dla ich słowa, ale dla ich mienia i życia. Jakobinizm podnosi głowę i wkrótce on będzie rządził a nie Gambetta i jego echo Grévy.

Jak donoszą do *Pol. Corr.* z Trebini dnia 11 b. m. przybył dziś komisarz graniczny czarnogórski Stewo Zimonicz do Nadola, punktu nadgranicznego hercegowińskiego, i uregulował z pułkownikiem Babichem prawa nadbrzeżnych mieszkańców rzeczki Mirotyśnicy, rozgraniczającej Czarnogórę od Hercegowiny; poczem udał się do Trebinii, gdzie go oczekiwał komisarz austryacki kapitan Sauerwald. Jutro rozpoczną się prace nad ostatecznem szczegółowem oznaczeniem całej linii granicznej obu terytoryów, co przy okazanej zobopólnej dobrej chęci zapewne w krótkim czasie z zadowoleniem obu stron uskutecznionem będzie.

Do znanych już nieporozumień między Rumunią a Bułgaryą przybyło nowe, tyczące się jurisdykcyi poddanych Rumuńskich. Artykuł 8 traktatu berlińskiego postanawia wyraźnie, że poddani rumuńscy mają doznawać tych samych uwzględnień, jakie służą poddanym innych mocarstw a mianowicie co do jurysdykcyi mają im służyć takie same przywileje, jakich na podstawie kapitulacyj zawartych z Turcyą używają inne mocarstwa. Praw tych zaprzecza rząd bułgarski Bułgarom a ignorując zupełnie postanowienia traktatu berlińskiego, utrzymuje, że Rumunia, będąc jeszcze częścią integralną Turcyi w chwili zawierania kapitulacyj, prawa do wynikających z nich prerogatyw rościć sobie nie może. Rumunia odpowiedziała bardzo energicznie na to oświadczenie i poleciła konsulom swoim, aby jak najskrupulatniej strzegli postanowień traktatu berlińskiego.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Lwów 12 czerwca. Sejm wybrał komisyę bankową i petycyjną. Odczytano wniosek Rappoporta w sprawie powstrzymania wychodźtwa ludzi do Ameryki.

Buda-Peszt 12 czerwca. Dziennik urzędowy ogłasza mianowanie deputowanego Pronaya sekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Praga 12go czerwca. Cesarzewicz Rudolf zwiedził dziś stadniny w Kladrubiu. *Prager Abendblatt* pisze: Tegoroczny obóz ćwiczeń pod Maichowicami stanowczo zwinięty został.

Salzburg 12 czerwca. Na posiedzeniu sejmu wniosek Lienbachera względem zmiany regulaminu w zamiarze pozbawienia marszałka krajowego prawa głosowania, po żarliwych rozprawach ze strony konserwatystów jednogłośnie został uchwalony. Marszałek oświadczył, iż nie czuje się związanym tą uchwałą, gdyż sprzeciwia się ona ordynacyi krajowej.

Berno 12 czerwca. Dziś odbyła się inspekcya wojsk, poczem Cesarz dawał ogólne posłuchania. Naj. Pan odjeżdża dziś wieczór o godz. 6ej a o 10ej stanie w Wiedniu.

Berno 12 czerwca. Wczoraj wieczór N. Pan był w teatrze przybranym świetnie i zabawił całą godzinę; tak za wejściem, jak podczas przedstawienia publiczność z zapałem go witała. Na cześć Cesarza odbył się korowód z pochodniami liczący 3000 głów z pięcioma kapelami muzyki i przedstawiał tak wspaniały widok, jaki tylko w tym rodzaju da się wyobrazić. Towarzystwa śpiewaków słowiańskich i niemieckich odśpiewały po 12 chórów, a po każdym z nich grzmiące rozlegały się okrzyki, za które N. Pan dziękował za serenadę, która z pochodem i odejściem korowodu trwała do godz. 10ej wieczór i dla tego Cesarz zaniechał zamierzonego objazdu ulic świetnie iluminowanych.

Paryż 12 czerwca. Urzędownie zostały ogłoszone nominacye Challemela-Lacour na posła w Londynie i Arago w Bernie; jenerał Clinchant mianowany jest gubernatorem Paryża. Sądzą, że Freycinet wniesie w poniedziałek projekt zupełnej amnestyi. Dziennik *Voltaire* pisze, iż prefekci otrzymali instrukcye jak najsurowsze względem wykonania dekretów z d. 29 marca. D. 30 czerwca będą musieli Jezuici zamknąć zakłady swoje, a jeśli okaże się potrzeba, z użyciem siły, i tylko jedna albo dwie osoby będą mogły pozostać dla czuwania nad własnością w zakładach pozostawioną, a nie będzie dozwolony żaden środek ociągający wykonanie. Pogłoska o wysłaniu okrętów francuskich do zatoki Besika jest formalnie zaprzeczoną.

Kursa. — **Wiedeń 12 czerwca, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 74·—. — Renta srebrna 74·15. — Renta złota 89·85. — Losy z r. 1860 132·—. — Akcye Banku Narodowego 833·—. — Akcye kredytowe 281·50. — Londyn 117·45. — Srebro —·— Napoleony 9·34—. — Lombardy 85·—. — Losy z roku 1864 172·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 282·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 149·75· — Anglo-Bank 138·10. Obligacye indemn. galic. 97·75. — Losy prem. węgierskie 113·50 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 132·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 163·50. 6% Listy zast. hipoteczne 102·25 — Marki 57·70 Ruble 125·—. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.**

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 12 czerwca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 50	125 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 50	5 60
20 frankówka	9 30	9 44
Imperyał ważny	9 60	9 72
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	99 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 75	91 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97 —	98 —
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 25	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 75	103 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 — rub.i kop.	99 — rub.i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	268 —	270 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	167 —	169 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	294 —	302 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 75	21 75
Losy miasta Stanisławowa	25 25	27 —

Wiedeń 11 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	73 90	74 05
4½% Renta srebrna	74 15	74 30
4% Renta złota	89 80	90 —
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 50	123 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 25	132 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 75	133 25
„ „ 1864 „ 100 „	172 25	172 75
„ „ 1864 „ 50 „	172 -	172 50
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	103 —	104 —
Bukowińskie „ „	97 —	96 75
Galicyjskie „ „	97 75	98 —
Morawskie „ „	102 75	103 75
Niższo-Austryackie „ „	105 —	105 50
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	102 50	103 50
Siedmiogrodzkie 7% „	93 75	94 25
Węgierskie „ „	94 75	95 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	94 —	95 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	128 25	128 50
6% Renta węgierska złota	109 65	109 80
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	84 10	84 40
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	137 20	137 40
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	150 —	151 —
„ „ austryackie . . 80 „	218 —	218 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	280 25	280 50
„ „ węgierskie . . 200 „	267 —	267 50
Depositen-Bank . . 200 „	212 —	214 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. . 500 „	790 —	800 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	833 —	834 —
Unionbank . . 100 „	110 20	110 30
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	130 50	131 25
Wied. Bankverein . . . 100 „	136 —	136 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez %	74 —	75 —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	159 25	159 50

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. . 525 złr. 5%	571 —	573 —
Elżbiety . . . 210 „ „	192 —	192 75
Linz-Budweis . . . 200 „ „	171 50	172 50
Salzburg-Tyrol. . . 200 „ „	163 75	164 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2468	2473
Franciszka Józefa . . 200 „ „	169 50	170 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	269 25	269 75
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	132 50	133 —
Lwowsko-Cern.-Jassy . 200 „ „	170 —	170 50
Nordwest austr. . . 200 „ „	163 —	163 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	179 25	180 —
Rudolfa . . . 200 „ „	161 75	162 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	139 —	140 —
Staats-Eisenb.Gesell. . 200 „ „	278 50	279 —
Südbbahn (Lombardy) . 200 „ „	84 75	85 25
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	246 50	247 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	141 50	142 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	149 50	150 —
„ Westb. Stahlw. . 200 „ „	151 25	152 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	117 —	117 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 75	101 25
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	103 90	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 —	100 —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	90 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	97 —	— —
5% „ „ „ nowe 37 lat	97 —	97 50
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 30	102 80
6% „ Banku Włość. lwow.	103 —	103 50
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 —	102 15
5% Szlazko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100 —	101 —
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	97 50	98 —
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 —	101 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	89 75	90 —
Alföld-Fiume . . . 200 „	90 50	90 75
„ Em. 1874 , 200 „	87 40	87 70
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety . . . 100 złr. 4½%	98 60	99 —
„ Em. 1862 r. . 300 „	98 —	98 50

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis. 200 złr. 5%	101 50	— —
„ Em. 1870 . 200 „	100 50	— —
„ Em. 1872 . . 200 „	102 —	— —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	100 30	100 60
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 70	106 —
„ „ wal. a. „	101 —	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	104 —	105 —
„ poż. 14 milion, 1872 „	108 —	109 —
„ poż. 1876 r. . . 100 „	105 —	105 40
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	100 50	100 80
„ „ Em. 1873 200 „	100 —	— —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	105 50	106 —
„ II „ 1867 300 „	104 —	104 50
„ III „ 1871 300 „	102 75	103 25
Koszycko-Oderb. . . 200 „	89 40	89 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	91 —	91 50
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	96 25	96 75
„ „ III „ 1868 300 „	91 —	91 30
„ „ IV „ 1872 300 „	89 25	89 75
Nordwestb. austr. . . 200 „	100 75	101 —
„ „ „ Lit. B. 200 „	99 20	99 40
„ „ Em. 1874 200 „	119 —	119 50
Rudolfa . . . 300 „	95 70	96 —
„ Em. 1869 . . 300 „	95 —	95 50
„ Em. 1872 . . 300 „	95 —	95 50
„ Salzka. gut. zł. 200 „	110 60	110 90
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „	84 25	84 60
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	— —	176 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. „	126 50	127 —
„ „ . . 200 złr. 5%	— —	— —
Theissb.-Gesell. . . . „	98 —	98 25
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „	87 —	87 50
„ „ II Em. 200 „	84 75	85 25
„ Nordost . . . 300 „	84 75	86 —
„ „ złotem 200 „	104 40	105 —
„ Westbabn . . 200 „	89 —	89 50
„ „ Em. 1874 200 „	86 75	87 25
Losy.		
5% Donau Regul. . . . 100 złr.	112 25	112 75
Premiowe Wiedeńskie . . . 100 „	118 80	119 —
„ Węgierskie . . . 100 „	113 75	114 25
3% „ Tureckie . . . 400 fr.	16 60	16 90
Kredytowe . . . 100 złr.	180 —	180 50

		płacą	żądają
Clary	42 „	— —	44 —
4% Donau-Dampfsch.	105 „	107 50	107 75
Inspruku	20 „	24 75	25 25
Keglewicha	10½ „	15 75	16 25
Krakowskie	20 „	20 90	21 10
Ofner (miasta udy)	40 „	— —	44 —
Palffy	42 „	41 75	42 —
Rudolfa	10½ „	17 75	18 25
Salma	42 „	52 25	52 50
Salzburgskie	20 „	22 50	23 —
St. Genois	42 „	44 25	44 75
Stanisławowskie	20 „	25 70	26 10
4½% Tryesteńskie	105 „	126 50	— —
4% „	50 „	62 50	65 —
Waldsteina	21 „	33 25	35 75
Windischgrätza	21 „	37 50	38 —
Waluty.			
Dukaty ważne		5 53	5 54
20-frankówki		9 34[8]	9 35[6]
Imperyały rosyjskie		9 61	9 63
Funty sterl. angielskie		11 75	11 80
Listy tureckie złote		10 61	10 63
Marki niemieckie za 100 marek		57 75	57 80
Ruble papierowe za 100		124 75	125 —

Lwów 11 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	299 —	301 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „	91 25	92 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 —	98 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 —	103 —
6% „ „ „ włościań. gal.	102 —	104 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 50	98 50
6% „ pożyczki krajowej	100 75	102 55

Warszawa 11 czerwca.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	187
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 35
kupon	— —	234
4% Listy likwidacyjne	— —	86 25
kupon	— —	011

PORTRETY
Najprzewielebniejszego Księdza
Biskupa Krakowskiego
z modlitewką na drugiej stronie, sztuka po 2 ct., tuzin 20 ct., 100 sztuk tylko 1 złr. (1696-1-6)
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.

Komitet Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Artystów

w Krakowie

wzywa wszystkich Członków Towarzystwa na **Ogólne Zebranie,** w sprawie uchwalenia wypracowanych przez Komitet zmian w niektórych paragrafach statutu, mających na celu przyszły rozwój i dobro Stowarzyszenia. (1720)

Zebranie odbędzie się dnia **21 czerwca b. r.** o godzinie 7ej wieczorem w kancelaryi Towarzystwa przy ulicy Mikołajskiej pod L. 442 na I piętrze.

Kraków d. 11 czerwca 1880 r.

Vice-Prezes: *Walery Gadomski.*
Sekretarz: *Ludomir Benedyktowicz.*

Wezwanie.

L. 11818. (1711-1-3)

Stanisław Kwiatkowski, były sekwestrator miejski, zmarł w dniu 17 marca 1879 r.

Wzywa się przeto wszystkie interesowane strony, któreby jakie pretensye do ś. p. Kwiatkowskiego z powodu jego czynności sekwestratorskich mieć mogły, aby pretensye te w terminie miesięcy trzech w Magistracie zameldowały, po upływie bowiem powyższego terminu kaucya służbowa zgłaszającym się sukcesorom ś. p. Kwiatkowskiego wydaną zostanie, a Magistrat w rozpoznawanie później zameldowanych pretensyj wdawać się nie będzie.

Magistrat król. stoł. miasta Krakowa

w Krakowie dnia 1 czerwca 1880 r.

OGŁOSZENIE.

L. 302. [1717-1-3]

Zarząd szpitala św. Łazarza w Krakowie zakupuje około **2,000 kilo masła** świeżego w dobrym gatunku. Porozumienie ustne lub listowne z zarządem szpitala.

Z Komitetu administr. szpitala.

Kraków, dnia 7go czerwca 1880 r.

Pierścionki pamiątkowe

SREBRNE, EMALIOWANE, **z napisem**
poleca (1712-1-)
magazyn towarów galanteryjnych, zabawek dziecinnych i parfumeryj
Wilhelma Fenza
W KRAKOWIE.

Jest do wynajęcia

mieszkanie letnie, składające się z czterech pokoi umeblowanych, kuchni i spiżarni, lub po dwa pokoje i kuchnię, w Czatkowicach przy Krzeszowicach, ćwierć godziny od kolei, na drodze wiodącej do Czerny, w bliskości lasu; można także dostać codzień świeżego nabiału. — Bliższa wiadomość u pani *Wiktorskiej* w Krakowie, ul. Widok na Kleparzu L. 100 dom Wgo Kurnikowskiego. (1698-1-3)

Pierwsze piętro

składające się z 3 pokoi, kuchni i przedpokoju, przy ul. Gołębiej niższej pod L. 188, z widokiem na plantacye i ulicę Wolską, jest od 1go lipca b. r. do wynajęcia. Bliższa wiadomość w składzie rękawiczek *J. Czynciela.* (1699-1-3)

Lampki papierowe

na uroczystości i festyny ogrodowe
poleca
Edward Boschan w Wiedniu
Bauernmarkt, Jasomirgottstrasse 6.
Sortyment na próbę, 15 różnych gatunków, od 1 złr. 50 cent wzwyż. (1585-1-)

Gräfenberg-Freiwaldau

w Szlązku austr.
Najdawniejszy
zakład leczenia wodą,
słynny w świecie
obszar zdrojowy.
Frekwencya w r. 1879: 1423 osób
Wiele gustownych nowych budowli, liczba pokoi 549.
Na żądanie przesyła się nowy illustrowany prospekt.
(1563-3 3) Komisya kąpielowa.

Portland Cement

GRUNDMANOWSKI,
Kufsteinskie wapno
HYDRAULICZNE
poleca
Adolf Scherer
w Krakowie przy ul. Mikołajskiej pod Nr. 450.

Niniejszem poświadczamy, iż pobierany przez nas ze składu P. **Adolfa Scherera** w Krakowie PORTLAND-CEMENT GRUNDMANOWSKI okazał się pod każdym względem doskonały tak do róbót suchych jak i w wodzie i takowy każdemu polecić możemy. (1712 1-)

Kraków dnia 1 czerwca 1880 r.

Gustaw Baruch.
J. A. Johna Synowie.
Jacek Matusiński, budowniczy.
Zarząd techniczny cukrowni Hr. Art. Potockiego w Sędziszowie *E. Walcher.*
Beym, budowniczy.
W. Beringer, budowniczy.

DWOREK na Podgórzu

składający się z dwóch budynków parterowych mieszkalnych i gospodarczych, z ogrodu owocowego i warzywnego, wszystko we wzorowym stanie, jest do sprzedania z wolnej ręki lub do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u **adw. Dra Mikołaja Kańskiego w Krakowie.** (1654-3-3)



Piękność i świeżość cery!

Eau de Lys de Lohse
Lohsego mleko liliowe piękności

Eau de Lys de Lohse — usuwa piegi,
Eau de Lys de Lohse — chroni przed opaleniem słońca,
Eau de Lys de Lohse — czyni cerę białą i delikatną,
Eau de Lys de Lohse — zachowuje i udelikatnia cerę,
Eau de Lys de Lohse — przywraca młodocianą świeżość,
Eau de Lys de Lohse — usuwa wszelkie nieczystości cery.

Ze strony *wydziałów lekarskich* uznana jako *jedyny niezawodny środek upiększenia.*

Lohsego mydło z mleka liliowego
najczystsze i najłagodniejsze mydło do utrzymania cery gibkiej i białej.

Gustaw Lohse *c. k. nadwor. fabryka perfum w Berlinie,*
wynalazca Lohsego perfumów z konwalij.

Do nabycia we wszystkich znanych aptekach, składach perfum i t. d. w całym świecie. (1131. 5 —)

Do końca miesiąca!!!

musi być ogromny skład towarów masy konkursowej za cobądź sprzedanym. Wskutek tego polecamy następny skład towarów za połowę ceny szacunkowej względnie za ¼ część ceny zakupna.

Wartość szacunkowa złr. 11 cent. 50
teraz tylko złr. 5·75

Bardzo piękne album na 50 fotografij, gustowny bronzowy zegar wiszący, 6 ciężkich noży stołowych, 6 ciężkich widelców, najlep. bessemer. łyżek, 6 najlep. bessemer. łyżeczek, 6 praw. płócien batystow. chustek do nosa z kolor. brzegiem, prawdz. japońską parasolkę, 2 lichtarze bronzowe, lorynetka teatr. z kości słoniow. miniatur., 6 par letnich pończóch lub skarpetek, modny kapelusz słomiany męzki lub damski gust. przybrany, gust. trzewiki męzkie lub damskie.

!!!DARMO!!! w dodatku piękny garnitur szczotek składaj. się z 2 szczotek, piękn. prawdz. mydła ziołow. Dr. Dupont, szczotki do sukien, szczotki do włosów, szczoteczki do zębów, do paznogci, do czyszczenia butów, do kurzu.

Ten cały skład towarów szacowany na 11 złr. 50 cnt., sprzedajemy za gotówkę lub za zaliczką 5 złr. 75 c. tylko do końca miesiąca.

WIEN, II, Praterstrasse Nr. 16, 3. Stiege, 2. Stock. (1243 3 6)

Skrzynka i opakowanie 55 c.

OBWIESZCZENIE.

Wskutek Najwyższego rozkazu otwartą zostaje niniejszem **VIII** król. węg.

państwowa loterya dobroczynna

której czysty dochód wskutek Naw. decyzyi Jego ces. i król. Mości z 28 października 1879.

użytym będzie na korzyść krajowego chorwackiego zakładu obłąkanych, następnie Towarzystwa Maryi w Rjece, na fundusz mający być utworzony na wsparcie król. węg. niezamożnych wdów i sierót po urzędnikach, wreszcie na mający być w Węgrzech zbudowany dom dla nieuleczalnych i niebezpiecznych umysłowo chorych.

Wszystkie wygrane postanowione na 5237
wynoszą wedle następnego rozkładu gry
210,000 złr. w walucie austryackiej, mianowicie:

1 główna wygrana		60,000 złr.	w 6% węgier. obligacyach złotej renty
2 „ „	po 10,000 złr.	20,000 „	
3 wygrane	„ 3,000 „	9,000 „	
7 „	„ 1,500 „	10,500 „	
10 „	„ 500 „	5,000 „	

1 główna wygrana		15,000 złr.	w gotówce
3 wygrane	po 5,000 złr.	15,000 „	
3 „	„ 2,000 „	6,000 „	
7 „	„ 1,000 „	7,000 „	
50 „	„ 100 „	5,000 „	
150 „	„ 50 „	7,500 „	
5000 „ ser.	„ 10 „	50,000 „	

CIĄGNIENIE NASTĄPI NIEODWOŁALNIE 24 CZERWCA 1880.

Los kosztuje 2 złr. w. a.

Losy są do nabycia w dyrekcyi loteryjnej w Budapeszcie (Peszt, Hauptzollamt, Halbstock), we wszystkich urzędach loteryjnych, solnych i podatkowych, prawie we wszystkich urzędach pocztowych i innych miejscach sprzedaży losów ustanowionych we wszystkich znaczniejszych miastach.

Król. węg. Dyrekcya loteryjna

Budapeszt 15 maja 1880.

Aloizy v. Motusz,
radca sekcyjny w król. węg. minister. finansów i dyrektor loteryi.

(Za przedruk nie płaci się.) (1392-5-6)

Wskutek dobrego żniwa znacznie zniżone ceny.

Kawa,

najlepsze aromatyczne gatunki

wielkoziarnista **Ceylon**	**po 1 złr.**	**70 cent.**	**za kilo**
wyborowa **Mokka**	„ **1** „	**75** „	„
zielona **Jawa**	„ **1** „	**50** „	„

w paczkach pocztowych po 4¾ *kilo netto* towaru *oclona* i *opłatnie* za zaliczką.

R. Maltl w Tryeście.

Wszelkie inne gatunki są na składzie po najtańszych cenach. (1680-2-)

Nie kaszlaj

wyrób firmy **L. H. Pietsch & Comp.** w Wrocławiu, **wyciąg słodowy z ziół miodowych.**

Do nabycia w KRAKOWIE w aptece E. Stockmara „pod słoniem“; w BRZESKU u W. Jawoschika aptek.; w KAŃCZUDZE u R. Hegera aptek.; we LWOWIE u Z. Ruckera, apteka „pod srebrnym orłem“; w BRODACH u M. I. Francoza; w CZERNIOWCACH u L. Paczeńskiego.

Obaj moi chłopcy w wieku 7 i 10 lat mieli *bardzo silny kaszel*, który *znikł zupełnie* po użyciu 2 małych flaszek *Nie kaszlaj (wyciąg słodowy z ziół miodowych)* firmy *L. H. Pietsch & Co.* w Wrocławiu.

Schleswig. **J. W. Zillen.**

Każdy *kaszel* może się stać *bardzo niebezpiecznym.* Dlatego żaden kaszlący nie powinien się uważać całkiem bezpiecznym. Zwracamy na to uwagę.

Prócz licznych uznań, posiadamy także *podziękowanie głównego zarządu Towarzystwa Czerwonego Krzyża* (1515-2-2) dla pielęgnowania rannych i chorych żołnierzy w Petersburgu pod protektoratem *Cesarzowej Rosyjskiej.*

Założone od 1847. **Warsztaty w Vierzon.**

SOCIETE FRANÇAISE DE MATERIEL AGRICOLE

Towarzystwo francuskie dla machin gospodarczych
dawniej Celestyn Gérard w Vierzon (Departament Cher)
230 złotych medali, 84 srebr. medali, dyplomy honorowe, 3 wielkie odznaki,
ODZNAKA LEGII HONOROWEJ
Dostawa dla francuskich dominij państwowych
machiny gospodarczo-rolnicze: lokomobile, młocarnie, kieraty, prasy do wina i t. p.
Wyjaśnień o cenach udziela ilustrowane katalogi ...
M. BADER, inżynier, kawaler orderu Franciszka Józefa,
jeneralny reprezentant dla Austryi-Węgier i Księstw Naddunajskich (1573-2 4)
w Wiedniu, II. Herminengasse 12.

NOWY SPOSOB LECZENIA

anemii, wycieńczenia, słabości systemu nerwowego, chorób kobiecych, braku regularności odpływów miesięcznych, wad sercowych i mnóstwa chorób pochodzących z niedostatku i zepsucia krwi, zapomocą

ARSENIANU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO
Dra ADDINSON
I KROPLI ODRADZAJĄCYCH
Dra SAMUELA THOMPSON.

Ta metoda leczenia jest bardzo prosta. Tysiące osób wyleczonych świadczą o tej skuteczności. Zaleca się szczególniej osobom, które próbowały bezskutecznie lekarstw żelazistych lub dawnych środków krew przeczyszczających. Niemasz metody leczenia, którаby się z tą porównać mogła, ile razy chodzi o **przywrócenie równowagi systemu nerwowego i o powrócenie krwi żywiołów,** których jej brakuje. W krótkim czasie po użyciu tych środków **apetyt się wzmaga, siły powracają i chory wraca do zdrowia i normalnego życia.**

W Paryżu Avenue d'Antin, 12.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (126-54-)

Mattoni & C. w Franzensbadzie

c. k. nadworni dostawcy
warzelnia słono-mineralnego mułu i kopalnie ugru, właściciele obwodu mułu mineralnego i zdrojów w Soos pod Franzensbadem, który niezrównanym jest pod względem bardzo obfitego mułu mineralnego i zdrojów żelazistych, polecają:

żelazisty muł mineralny do kąpieli, tudzież z niego bezpośrednio wyrabiany:
ług z żelazistego mułu mineral.
(płynny wyciąg mułowy) we flaszkach po 2 kilo na jedną kąpiel;
sól z żelazistego mułu mineral.
(suchy wyciąg mułowy) w skrzyneczkach po 1, 3, 6 i 10 kilo (1 kilo na jedną kąpiel);
(ostatnie dwa wytwory jako zupełny środek zastępujący kąpiele mułowe do użytku domowego).
Sól Kaiserquell ze zdroju Kaiserquell, przez parowanie wyrabiany doskonały środek na przeczyszczenie.

Cenniki i broszury darmo. (1361-6 12)
Własne składy w Wiedniu: Maximilianstr. 5, Tuchlauben 14.
Własny skład w **Budapeszcie: Dianabadgebäude.**

Ja tylko w całej Austryi mogę

dać za **2 złr. 75 c.** w. a. doskonale idący niklowy srebrny zegarek, punktualnie idący i już wypróbowany, z pięknym niklowym srebrnym łańcuszkiem i kluczykiem. Tesame zegarki lepsze i mniejsze po 3 złr. 30 c., 3 złr. 80 c. — PP. zegarmistrze, handlarze zegarków zechcą nadesłać swe zamówienia jak dotychczas; **kredyt 6-miesięczny.**

Tylko za **3 złr. 90 c.** i **4 złr. 50 c.** mogę dać zegarki damskie z długiemi łańcuszkami, idące punktualnie i tworzące śliczną ozdobę. Kto nie wierzy, niech zobaczy zegarki, a **natychmiast je kupi.** Moi zegarmistrze sprzedają te zegarki po **10 złr.**

Tylko za **1 złr. 90 c.** sprzedaję amerykański zegar pokojowy, do naciągania co 24 godzin, idący punktualnie.

Tylko za **1 złr. 80 c.** sprzedaję budzik mocno bijący.

Mogę dać ciężkie srebrne zegarki za 4, 5 do 6 złr., zegarki kotwicowe za 6, 8 do 10 złr., remontoiry za 6, 7 do 10 złr., złote zegarki za 15, 20 do 30 złr. najcięższe; do każdego zegarka dołączam dwuletnie pismo poręczające. Wszystkie te zegarki, które ja tylko mam, można zobaczyć i zamówić u mnie: **Wien, Praterstrasse Nr. 16, 3. Stiege, 2. Stock.** (349-5-6)

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego
W KRAKOWIE

poleca wielki wybór książek **na premie** ozdobnie oprawnych, z napisem złoconym **„Nagroda pilności“** w cenie od 20 cnt i wyżej, oraz obrazki na setki od 30 cnt. i wyżej.

Biorącym z prowincyi naraz za złr. 5 odsyła się franco. (1450-5-6)

Wieliczka.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że do odchodzącego **w niedzielę d. 13 czerwca** z Mysłowic do Krakowa i Wieliczki osobnego pociągu przyjmowani będą pasażerowie z Krakowa do Wieliczki. **Odjazd z Krakowa około godziny 1 w południe.**

Tylko osoby jadące osobnym pociągiem mają w tym dniu dozwolony wstęp do rzęsiście oświetlonych salin.

Biletów można nabyć począwszy od dzisiejszego dnia u kupca A. Krywulta w Krakowie w rynku gł., w restauracyi Ogrodu Strzeleckiego i przed odejściem pociągu.

Mysłowice.

(1694-2 2) **Przedsiębiorcy.**

ASTMY, katary i duszność ustępują po użyciu **Rurek Levasseura,** aptekarza. Rue de la Monnaie, 23 à Paris. Skład w głównych aptekach. (122 60)

Dom giełdowo-komisowy

Wilhelm Kolischer i Sp.

w Wiedniu, IX, Maria-Theresienstrasse Nr. 15, w pobliżu giełdy,

polecają się do zakupna i sprzedaży rent, akcyj kolejowych i listów zastawnych pod najumiarkowańszemi warunkami. Przy zakupnach spekulacyjnych, zatrzymuje kupione papiery aż do zrealizowania za umiarkowanem wynagrodzeniem. Zlecenia przyjmuje także w języku polskim. (1606-5-15)

Młodzieniec, Polak, liczący 21 lat, z dobrego domu, poszukuje posady jako pomocnik gospodarczy. Łaskawe listy proszę nadsyłać pod lit. **H. P.** poste rest. **Niepołomice.** (1662 3-3)

Newralgie, *Wszelkie cierpienia nerwowe*

w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptek. pp. Trauczyńskiego i Redyka. [121-77-]

Pracownia wyrobów blacharskich

W. Rabinowicza w Krakowie
przy ul. Wałowej pod Nr. 107 D. VIII

poleca swoje wyroby, oraz podejmuje się pokrywania i reperacyi dachów blachą żelazną, cynkową, przecynkowaną, (verzinktes Eisenblech) łupkiem kamiennym, szląskiemi i angielskiemi w najlepszych gatunkach w różnych kolorach i z rozmaitemi ozdobami według życzeń i projektów, tekturą ogniotrwałą lub filcem, które to materyały posiada w zapasie po cenach fabrycznych i także je odprzedaje.

Filcowe ogniotrwałe angielskie i tekturowe pruskie pokrycie dachu może być wykonane bez naruszenia gontów i pokrycie to jest daleko tańsze od gontowego. Nadmienia również, że oprócz powyższych materyałów utrzymuje na składzie „gips i portland Cement“ używany do różnej budowy. Cement ten znajduje się w beczkach rozmaitej wielkości i jest daleko tańszy, a nieustępuje żadnemu w dobroci i w trwałości.

Wszelkie zamówienia uskutecznia punktualnie pod własną gwarancyą nie tylko na miejscu ale nadto i na prowincyi. (861-14-)

Znaimskie
wiśnie sercowe

uznane w najlepszym gatunku, codzień świeżo z drzewa zrywane, **w koszykach po 5 kilo** czyli 10 funt. cłow. rozsyła pocztą za nadesłaniem tylko **2 złr. w. a. za koszyk 5 kilo** opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych Austryi-Węgier i całych Niemiec.

S. M. Zeisel w Znojmie *(Znaim).*

Większe partye jak naitaniej wedle umowy. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (1686-3-30)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako łagodny środek przeczyszczający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metody użycia w każdym języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełkach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce było napisane Cauvain.

W Paryżu w aptece Pa Debaut, rue Faub. St. Denis 147. (123 69)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Brodach w aptece p. M. Kulłaka i Francoza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Wziewania. Solankowe kąpiele parowe.

KONIGSDORFF-JASTRZEMB

kąpiele jodowo-bromowo-solankowe.

Kuracya żętyczna szczególnie dla dzieci.

Stacya pocztowa i telegrafowa.

Podróż odbywa się najlepiej przez Piotrowice (Petrowitz) stacyę kolei ces. Ferdynanda, gdzie są powozy, dostawione na żądanie przez zarząd kąpielowy. Przyjemny i tani pobyt. Piękny park, dobra muzyka, reunions. Tanie mieszkania w szwajcarskich domkach właściciela, wskazane (1180-8-9) **Zarząd kąpielowy.**

GICHTFLUID
von
FRANZ JOH. KWIZDA
K.K. HOFLIEFERANT.

Płyn gośćcowy Franciszka Jana Kwizdy

c. k. nadwornego dostawcy.

Od dawnych lat wypróbowany jako wyborny środek *przeciw gośćcowi i reumatyzmowi, zwichnięciom, sztywności mięśni i ścięgien, zalaniom krwią, przygniecieniom, nieczułości skóry, następnie w częściowych kurczach (kurczach łydek), bólach nerwowych, spuchnieniach powstających z długotrwałych opasaniach, szczególniej także do wzmocnienia przed i do przywrócenia sił po wielkich trudach, długich marszach i t. p., tudzież w podeszłej starości w nadchodzącem osłabieniu.*

Znak ochronny.

Prawdziwy do nabycia w następnych aptekach:
w **Krakowie** u E. Radlera i M. Jawornickiego — we **Lwowie** u Piotra Mikolascha i S. Ruckera — w **Biały** u Ericha Kélera — w **Bielsku** u G. Johanny wdowy i J. A. Stanko — w **Kołomyi** u Ed. Stenzla — w **Oderbergu** u Pawła Wojnara — w **Rzeszowie** u J. Schaittera i Spół. — w **Stanisławowie** u Alb. Amirowicza i Jana Macury — w **Tarnopolu** u F. Jamrogiewicza i Herm. Kahane.

Główny skład utrzymuje Franciszek Jan Kwizda, c. k. nadworny dostawca i aptekarz obwodowy w Korneuburgu.

Cena flaszki 1 złr. w. a.

Prócz tego znajdują się prawie we *wszystkich miastach i miasteczkach krajów koronnych składy*, które od czasu do czasu ogłaszane bywają w dziennikach na prowincyi. (1368-3-6)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych „Spis fotografij z obrazów polskich malarzy Zakładu fotograficznego Walerego Rzewuskiego w Krakowie, ulica Kolejowa Nr. 27.“

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*